Nr 168. Dnia 29 lipca. Piątek. Dnia 17 (29) lipca 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Marty Panny.
Jutro: śś. Abdona i Serafiny MM.
Niedziela: ś. Ignacego Lojoli W.
Poniedziałek: ś. Piotra w Okowach.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17
Zachód „ „ 7 „ 55
Długość dnia godzin 15 minut 38
Ubyło „ „ 1 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: N. Marji P. Anielskiej i Gustawa.
Środa: Znalezienie ś. Szczepana.
Czwartek: śś. Dominika i Justyna kapłana.
Piątek: *N. Marji P. Śnieżnej.*

„Bibljoteka Warszawska.“

Nie wiele czasopism poszytowych może się poszczycić wytrwałością najdawniejszej z naszych publikacyj tego rodzaju...

Bibljoteka, wśród rozmaitej doli, prowadzi nawę swoją blizko przez pół wieku, opierając się burzom i obojętności mas czytających, które poważniejszej osnowy książek nie lubią.

Wewnętrzne okoliczności nie wpłynęły na rdzeń pisma... *zostało ono przy swojej tradycji, którą stanowi poszanowanie kościoła, obrona moralności i życia rodzinnego, wreszcie uznanie dla przeszłości.*

Niedawno ster wydawnictwa objął Plebański, b. profesor szkoły głównej, znany historyk, a jego zasłużone imię na polu naukowem i edukacyjnem stało się nową rękojmią wartości pisma, któremu zawsze przyświecała idea postępu i miłość wiedzy.

Uczony profesor, jako redaktor, jest nadzwyczaj ruchliwym; nawiązał mnóstwo stosunków i w danych ramach pisma usiłuje pomieścić jaknajwięcej materjału, ogół interesującego.

Mamy przed sobą siedm poszytów za r. b., które bogactwem osnowy i starannością układu wskazują, że na czele stanął człowiek, co ma naukę i spoglądać umie na każdą kwestję z prawdziwie postępowego poziomu.

Niepodobieństwem jest w krótkim dziennikarskim artykule naszkicować obfity materjał stanowiący zawartość ostatnich 2 tomów *Bibljoteki*, możemy więc jedynie okiem rzucić na niektóre prace, przypominając czytelnikom, iż o poszycie styczniowym w swoim czasie już pisaliśmy obszerniej.

Z wyjątkiem powieści Castelar'a p. t. „Siostra Miłosierdzia“, tłumaczonej z hiszpańskiego, wszystkie artykuły w *Bibljotece* są oryginalne i noszą, pod względem tonu, charakter prac poważnych, naukowych, skreślonych jednakże w sposób dostępny dla najszerszego czytelników grona, rozumie się czytelników inteligentnych i miłujących wiedzę.

Materjał zawarty w dwóch ostatnich tomach można ugrupować na cztery działy: ściśle naukowy, literacki, krytyczny i feljeton.

Do pierwszego należy filozofja, reprezentowana przez rozprawę „O Tyszyńskim“ kryptonyma, oraz praca Smolikowskiego p. t. „Apoteoza człowieka i wznowienie dualizmu wschodniego w filozofji społecznej,“ z których właściwie tylko pierwsza obchodzi ogół szerszy.

Nauka dziejów i geografja znalazła kilku przedstawicieli i największą zasługę położył tu hr. W. Dzieduszycki traktatem swoim: „Odrodzenie i reformacja“, w którym odzwierciedlił kulturę średniowieczną i wpływ jej na późniejsze czasy; prof. Oczapowski napisał rozprawę o „historykach jako statystach,“ przedstawiając nowe prądy w nauce, wytknięte przez badaczy angielskich w ostatnich czasach i przez niemieckich; wreszcie zasłużony monograf Podola dr. Antoni R. skreślił w sposób nader zajmujący „Dzieje szlachty w owruckiem.“

Rubrykę tę uzupełniają nadto prace Radlińskiego i Grabowskiego, tudzież rzecz o najnowszych odkryciach geograficznych Nałkowskiego.

Umiejętności społeczne traktowane w *Bibljotece* żywo i ze stanowiska interesów bieżących; tu należy: „Kwestja irlandzka“ zwięźle, ale wyczerpująco rozebrana przez Naganowskiego, „Moralność publiczna w naszym kraju“ na podstawie statystyki sądowej, przedstawiona przez Buczyńskiego i „Wycieczka do Białowieży“ Glogera.

Przyrodoznawstwo z powodzeniem obrabiał Skomorowski, podając, w umiejętny sposób streszczone, ostatnie rezultaty badań naukowych i wynalazki.

Świetną ozdobą działu literackiego są dwa przepyszne utwory Felicjana; poezja „Skargi Orfeusza“ i komentarz do „Fraszek“ Jana z Czarnolasu, skreślony z głębokiem wniknięciem w przedmiot i pod formą stylową tak piękną, jaką u dzisiejszych pisarzy tylko się wyjątkowo spotyka...

Wypada nadmienić, iż praca rzeczona, wobec mającego nastąpić wydania dzieł Kochanowskiego, jest bardzo na czasie.

Do cennych studjów tego działu zaliczamy zajmujący życiorys „Kalderona“ pióra Święcickiego i nekrologję Tupego przez J. Miena, wreszcie tegoż autora „Obraz współczesnej literatury francuskiej“, w którym uwydatnił fazę romansu naturalistycznego.

Rzućmy okiem na dział krytyczny.

Przedewszystkiem wypada odznaczyć, lubo spóźniony, przegląd teatralny i recenzję o płótnach malarzy polskich, pióra znanego estetyka K. Matuszewskiego, krórą, pod względem treści, za wzór naszym sprawozdawcom, informującym ogół z postępem krajowej sztuki, polecić można.

Dział krytyczno-książkowy odznacza się szczególną troskliwością; znajdujemy tu publikacje zagraniczne, bliżej naukę obchodzące, oraz wydawnictwa krajowe.

Do pierwszych należy rozbiór dzieł: Rochola („*Die Philosophie der Geschichte*“), Teofila „O sztukach“ (oryginał łaciński), Traveliana (Życiorys Foxa), Beaconsfield'a (Endymion), Strümpell'a („*Psychologische Pedagogik*“), Pogodina (Listy) i Baudrillart'a (Historja zbytku), o którym sprawozdanie w sposób zajmujący przedstawił A. Kraushaar.

Specyfikacja ta wykazuje umiejętny wybór i orjentowanie redakcji w lesie książek zagranicznych, z pomiędzy których umiała wybrać takie, co istotnie czytelników polskich interesują.

Z rozbiorów publikacyj krajowych podał szkic porównawczy o dramacie Zawickiego (Jeftes) Łopiński, przekład Fausta przez Jezierskiego dokonany ocenił Święcicki, Buczyński opracował krytykę Miscellaneów (przy *Bibl. Umiejet. praw.*); są to zwięzłe sprawozdania, lecz najzupełniej publiczność informujące.

Wypada również uwagę zwrócić na sumienną krytykę dzieła Wrońskiego (wstęp do wykładu matematyki) podjętą przez Dickstejna.

Inne oceny, jak dzieł Smoleńskiego, Szczerbowicza i Gustawicza, noszą na sobie cechę wzmianki, należy jednak wyróżnić z estetycznym smakiem skreśloną recenzję broszurki Przyborowskiego („Niewieście ideały“) oraz umiejętne sprawozdanie z „Rocznika szlachty“ Bonieckiego.

Pod feljeton podciągnąć wypada kronikę poznańską i paryską, prowadzone z życiem i wyczerpujące materjał społeczno-literacki w sposób nic nie pozostawiający do życzenia; znajdujemy w nich refleks życia duchowego i artystycznego, w jednej, dawnej polskiej prowincji, pod rządem pruskim, w drugiej, wielkiego miasta, w którem napływ ludzi i środków

ZŁOTA NITKA.

PRZEZ

Elizę Orzeszkową.

Panu Leopoldowi Meyetowi w dowód wdzięcznej przyjaźni ofiaruje
autorka.

Czy taki dzień jakim był dzisiejszy nazwać można pięknym czy brzydkim? sama nie wiem. Zależy to zapewne od upodobania i usposobienia. Jedni lubią słońce upalne i błękity usiane iskrami, inni zmęczeni może nieco—któż oprócz nich powiedzieć może czem?—z rozkoszą topią oczy w chmurnem sklepieniu, w mgle, w zmroku.

Dziś po południu wyszłam na przechadzkę, za dwór, za drogę którą jeżdżą i chodzą ludzie, w pole, daleko. Jeszcze to niby lato, ale zboża już zżęte, ziemię okrywa kolczata ścierń, pośród której, na miedzach, sterczą tu i owdzie kąkole, dziewanny i polne grochy. Dzikie grusze stróżujące nad pustemi zagonami jeszcze zielone, ale od skwarów i kurzawy przywiędłe i ciemne, brzozy zaś i olchy, dokoła ogrodu dworskiego i przy drodze rosnące, połyskują zdala niby rzeźbami z bronzu, zżółkłemi gałęźmi, pracy ludzkiej, ruchu i gwaru, które jej towarzyszą — ani śladu. Wieś nawet, długim rzędem chat na tle półkolistego lasu szarzejąca, nie daje znaków życia. Zkądciś tylko, z przeciwnej strony drogi, płyną powietrzem melancholijne wołania, któremi oracze napędzają leniwe swe woły; od dworu dochodzi basowy turkot młócarni, podobny zdala do podziemnego, nieustającego grzmotu; pod czarnym lasem wiją się sine wstęgi dymów, oznaczające miejsca pastwisk, które też od chwili do chwili ozewają się przenikliwym, kilka nut żałośnych do nieskończoności powtarzającym, śpiewem fujarek. Nad tem wszystkiem, niebo od skłonu do skłonu okryte płachtą białych obłoków, gdzieniegdzie tylko wzdymającą się w ciemne, na różny sposób wyrzeźbione chmury, a pośrodku nieba, z za białej płachty, w miejscu tem niby muślin rozrzadzonej, tarcza słoneczna omglona, bez promieni, do okrągłego blado złotego opłatka podobna. Mylę się. Nie była ona całkiem bez promieni; bo gdy ścigając okiem jaskółki, które długim, czarnym sznurem ciągnęły ku zachodowi spojrzałam na to blade i smutne słońce, zobaczyłam promień jego jeden, jedyny, złotą niby nitkę, która świeciła i urywała się wysoko.

Kto mi wskaże te napowietrzne drogi, któremi przylatują do nas wspomnienia? Kto mi powie dlaczego pogoda dzisiejsza taka smutna i taka cicha, przyniosła przed pamięć moją jedną znaną mi kiedyś kobietę i jeden moment z jej życia? Było to przypomnienie tak nagłe i wyraźne, że w chwili właśnie gdy patrzałam na ów promień słoneczny, bardzo wysoko świecący, pomiędzy nim a oczami memi przesunęła się jak żywa i nawet uśmiechnęła się do mnie, piękna lecz bardziej jeszcze niż piękna, zajmująca twarz Felicji Olińskiej.

Po raz pierwszy zobaczyłam ją wtedy, gdy ze wsi przybywszy do Ongrodu, odwiedziłam dom Józefa Olińskiego. Odwiedziłam go z przyczyny interesów pieniężnych, musiałam przeto coś o nim wiedzieć. Wiedziałam, że Józef Oliński był ex-właścicielem ziemskim, który, sprzedawszy majątek swój, osiadł na miejskim bruku częścią z potrzeby, częścią z dobrej woli; że był on człowiekiem nieposzlakowanej uczciwości; że dość zamożnym, lecz wcale nie bogatym będąc, utrzymywał w domu swym wiele osób do bliższej i dalszej rodziny jego należących; że nakoniec żonatym był po raz drugi i z pierwszego małżeństwa miał troje dzieci. Takiemi wiadomościami zaopatrzona, weszłam do saloniku dość obszernego a napełnionego osobami różnej płci i różnego wieku.

Na spotkanie moje, od kartowego stolika, z nad którego powstał, postąpił gospodarz domu, człowiek około pięćdziesięcioletni, z leniwą trochę i senną ale sympatyczną powierzchownością. Wysoki i barczysty, musiał on mieć za młodu postawę piękną, którą nadwerężała teraz znaczna otyłość. Jasno płowe i siwiejące włosy jego w szczególny sposób odbijały od czerstwej, rumianej twarzy, pośród której świeciły blado błękitne, pełne dobroci oczy. Ta to właśnie dobroć, wyraźnie uwydatniająca się nietylko w spojrzeniu, ale w wyrazie ust i uśmiechu jego, czyniła go sympatycznym. Powitał mię nie jako osobę dla interesu przybywającą, ale jako miłego gościa i od razu, niezgrabnie trochę lecz bardzo poczciwie, wprowadził mię w koło swej rodziny. Odbyło się to w ten sposób, że naprzód, zupełnie niespodzianie usłyszałam wymienione własne swoje nazwisko, a potem przez pięć minut brzmiały mi w uszach imiona i tytuły przedstawianych mi osób.

— Matka moja, Franciszka Olińska; ciotka moja, Anna Liniewska; wuj mój, Aloizy Choimski; siostra moja, Michalina Olińska; córka moja, Emilja; syn mój, Władysław; synek mój, Mieczyś; goście nasi i przyjaciele: pani Zuzanna Skwierska, pan Ludwik Okimski.

Skończywszy zapytał:

— A gdzież Felcia?

Zapytanie to dało początek następującej, krótkiej lecz żwawej rozmowie.

— Toż przecie do miasta poszła.

— Po co? czego?

— Toż przecie po ciastka.

— Po jakie ciastka?

pozwala działalności ogółu szerokim się rozlewać strumieniem.

„Rubryka wiadomości“ jest naukowym zbiornikiem drobnych faktów, z dziedziny wiedzy powszechnej, oraz sztuki.

Pracownik tego działu niezmordowanie śledzi wszystko, co się dzieje za granicą i w kraju, podając informacje o nowych książkach, stowarzyszeniach i zdobyczach naukowych.

Dzięki tej rubryce czytelnicy *Bibljoteki* mają przedstawione, jak w kalejdoskopie, ważniejsze wydarzenia dzisiejszej cywilizacji, z szybkością godną dobrej sprawy.

Po za materjałem tym olbrzymim, składającym się na zawartość *Bibljoteki*, stoi szlachetna dążność oświecania ogółu i podawania mu pokarmu, co nietylko ducha, lecz i uczucie ożywia.

Tendencja rzeczona znalazła najlepsze odbicie w „Przeglądzie pedagogicznym“, o którym umyślnie na końcu mówimy, aby na niego zwrócić uwagę czytelników naszych; praca ta, namaszczona zacną myślą, jest wyrazem najwymowniejszym obywatelskich poglądów redakcji.

Zawartość dwóch tomów, objętą powyższym rzutem oka, wypełnia nekrologja, oraz korespondencje miejscowe.

Zeszyt lipcowy jest zapowiedzią dalszych starań redakcji, odbija przytem potrzeby chwili.

Znajdujemy tu cenny artykuł Plenkiewicza („Prądy współczesne w naszej powieściowej literaturze“), gdzie rozebrał powieść pani Marrenowej: „January“, wyborną dyskusję w sprawie żydowskiej, z której parafrazę podaliśmy poprzednio czytelnikom naszym; traktat Matuszewskiego o architekturze, wreszcie w dziale krytycznym sprawozdanie z „Pamiętników Metternicha“, które w tym roku cały ogół myślący i łamy czasopism zagranicznych zajmowały.

Praca Marońskiego „Słowianie meklemburscy“ prowadzona w tonie naukowym i rzecz Fryderyka Papée'go „O regestrach najstarszych dyplomatów naszych“ z powodu dzieła Smolki „Mieszko Stary i jego wiek“ są ważnym przyczynkiem dla specjalnych badaczy, wreszcie w rubryce „Wiadomości“ spotykamy cenną wzmiankę o ostatniej pracy Piotra Chmielowskiego, znanej z krytyki A. Goraja czytelnikom naszym.

Taką jest najdawniejsza z publikacyj naszych poszytowych pod nowym sterem co do swej osnowy i celów; staranność formy odpowiada jej treści.

Zdaje się, że zachęcać ogół do popierania chlubnego wydawnictwa jest obowiązkiem każdego myślącego i wpływowego organu, dla tego podjęliśmy się tej misji z niepłonną nadzieją, że głos nasz pomyślny skutek odniesie.

***

Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie.

IV.

Kraków 28-go lipca.

Wspominaliśmy już, iż równocześnie ze zjazdem odbywała się w Krakowie wystawa przyrodniczo-lekarska.

Zanim, skrępowani dziś brakiem miejsca i czasu, podamy jej szczegółowy opis, śpieszymy przesłać wam kompletną listę osób i instytucyj nagrodzonych za udział w wystawie.

Tu zapisać przedewszystkiem należy, iż przed orzeczeniem sędziów zrzekli się nagrody:

Akademja umiejętności w Krakowie; prof. Radziszewski ze Lwowa za liczny zbiór ciał fosforyzujących; p. Leon Syroczyński za mapę produkcji górniczej i mineralogicznej w Galicji; laboratorjum chemiczne w Dublanach za preparata i tablice anatomji porównawczej; dr. Dominik Wąsowicz za zbiory farmakognostyczne; wydawnictwo prof. Korczyńskiego z Krakowa; muzeum przemysłowe w Krakowie za zbiory i modele; Towarzystwo aptekarzy lwowskich za wydawnictwa; *dr. Dudrewicz z Warszawy za zbiór okazów barwy włosów dziecięcych.*

Dyplomy uznania przyznali sędziowie:

szkole leśnictwa we Lwowie za staranny zbiór okazów drzew dotkniętych chorobami;

drowi Izydorowi Kopernickiemu za piękny zbiór czaszek ludzkich;

drowi Lutostańskiemu za pomysły i wytrwałą pracę w dziale kartografji lekarskiej;

Stowarzyszeniu czeskich lekarzy w Pradze za zbiorowe oryginalne wydawnictwo patologji i terapji szczegółowej;

p. Konstantemu Jelskiemu za zebranie bogatych materjałów naukowych a szczególnie zbioru skał metamorficznych;

drowi Adrjanowi Baranieckiemu z Krakowa za utrzymanie i ciągłe wzbogacanie muzeum przemysłowego.

Towarzystwu przyrodników imienia Kopernika we Lwowie za wydawnictwa;

towarzystwu lekarskiemu krakowskiemu za wydawnictwa;

Towarzystwu lekarskiemu warszawskiemu za wydawnictwa;

wydawnictwu „Pamiętnika fizjograficznego“ w Warszawie;

Michałowi Girdwoynowi z Warszawy za wytrwałą pracę około rybactwa.

Medale srebrne przyznano:

zdrojowisku w Rymanowie za znakomite w krótkim czasie osiągnięte rezultaty;

p. Salbowi w Krakowie za litografje;

drowi Ossowskiemu z Krakowa za prace i wydawnictwa archeologiczne;

drowi Fricze z Pragi za preparata z nauk przyrodniczych;

p. Trauczyńskiemu, aptekarzowi z Krakowa, za wieloletnią pracę w zawodzie aptekarskim;

p. Fedorowiczowi z Ropy i Nawratilowi za produkta naftowe;

p. Wernerowi za wyroby aptekarskie;

p. Nawratilowi z Ropy za przetwory soli przemysłowej;

drowi Stollowi za samodzielny i wyborny pomysł instrumentów chirurgicznych;

p. Biasionowi w Krakowie za wyroby optyczne;

p. Witoszyńskiemu w Krakowie za narzędzia chirurgiczne i opaski ortopedyczne;

prof. drowi Adamkiewiczowi z Krakowa za peptony.

Medale bronzowe przyznano:

zdrojowiskom w Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowie;

p. Bieniaszowi z Krakowa za zastosowanie gutaperki do paleontologji;

drowi Józefowi Zulińskiemu ze Lwowa za globus demonstracyjny;

drowi Zygmuntowi Romerowi ze Lwowa za kolekcję preparatów botanicznych;

drowi Szyszyłowiczowi z Krakowa za zbiór wątrobowców tatrzańskich;

p. Rzący za wody mineralne sztuczne i produkta chemiczne;

p. Wiszniowskiemu z Krakowa za wyroby aptekarskie;

p. Ihnatowiczowi ze Lwowa za wyroby chemiczne;

Stowarzyszeniu do wydawnictwa dzieł lekarskich za wydawnictwa;

p. Manowi ze Lwowa za opaski ortopedyczne filcowe pomysłu dra Schattauera;

p. Głowczewskiemu za litografje naukowe;

drowi Filipowiczowi z Warszawy za analityczne preparata mikroskopowe;

drowi Dobrskiemu z Warszawy za liczne wydawnictwa lekarskie;

drowi Klinkowi z Warszawy za pracę około wydawnictwa dzieła Oczki;

wydawnictwu „Słownika geograficznego“ w Warszawie;

p. Majewskiemu z Warszawy za wyroby chemiczne.

Listy pochwalne przyznano:

zdrojom siarczanym w Pustomytach;

zdrojowiskom w Rabce, Busku i Morszynie;

Towarzystwu tatrzańskiemu za pamiętnik;

drowi D. Wierzbowskiemu z Krakowa za sektans;

p. Dyonizemu Jasieńskiemu z Bodzanowa za wyroby aptekarskie;

pp. Mussilowi i Blumenfeldowi ze Lwowa za wyroby aptekarskie;

pp. Międlickiemu i Flausbergowi z Bóbrki za wyroby aptekarskie;

p. Zarzyckiemu za tanie materace druciane dla chorych;

p. Brzostowskiemu w Krakowie za szyny drewniane dla chorych;

p. Godellowi za model przyrządów kopalnianych;

Towarzystwu aptekarskiemu w Warszawie za tablicę grzybów trujących;

drowi Talce z Warszawy za rysunki patologiczne oka;

p. Zaleszczyńskiemu z Warszawy za wyroby chemiczne;

p. Leszkowi z Warszawy za mydło lekarskie;

drowi Malczowi z Warszawy za model inhalatora.

Z medali i nagród nadesłanych otrzymali:

Wielkie medale srebrne Towarzystwa rolniczego krakowskiego:

— Ależ mój Józiu, do kawy przecie...

— To czemuż kto inny nie poszedł?

— Ależ mój papo, przecie nikt tak papie nie dogodzi...

— To prawda. Ale zaraz powróci?

— Naturalnie że zaraz.

— A naturalnie zaraz; bo i my w *bałamuta* grać nie możemy.

— A dlaczegóż nie możecie?

— Bo klucz od komody w której karty—u niej.

— Przepraszam, bardzo panią przepraszam — zwrócił się do mnie pan Oliński—ale chciałem przedstawić pani jeszcze i żonę moją. Gromadka nas jest jak pani widzi spora, ale jakoś—dzionek po dzionku przechodzi i... dobrze! przyznam się nawet pani dobrodziejce... choć to może i wstyd trochę, że od czasu, jak porzuciliśmy wiejskie kłopoty i nudy, a osiedliśmy sobie w miasteczku, odżyliśmy wszyscy. Zawsze tu jakoś to ten, to ów odwiedzi, pogawędzi, i... w preferansika...

— Kościół blizko—przerwała matka.

— Doktor i apteka pod ręką—dorzuciła ciotka.

— Ga... ga... ga... gazety co... co... codzień — wypowiedział mocno zająkliwy wuj.

— Żeby tylko nie gimnazjum i ja byłbym wielkim amatorem miasta — zaśmiał się ośmnastoletni chłopak w szkolnym mundurze.

— O, miasto! Wstydź się Władziu, taką dziurę miastem nazywać!—sarknęła córka Emilja, dwudziestoletnia panna siedząca na szeslągu w postawie trochę niedbałej, w lokach, wstążkach i pantofelkach, z których wyglądały różowe pończoszki.

— Przepraszam—powtórzył znowu uprzejmie gospodarz—pani dobrodziejka życzy sobie podobno pomówić ze mną o interesie, proszę, bardzo proszę...

Poprowadził mię do kanapki, tak od najbardziej zaludnionych miejsc salonu oddalonej, że poufna nawet rozmowa spokojnie tam prowadzoną być mogła.

Interes zresztą ani tajemniczym był, ani bardzo ważnym. Rozmawiając o nim, przypatrywałam się osobom w salonie zgromadzonym. Były to postacie bardzo rozmaite, lecz bardzo zwyczajne.

Staruszka matka była wcale miłą staruszką. Białe garnirowanie czepka jej ładną tworzyły ramę dla pomarszczonej lecz okrągłej i rumianej twarzy, której rysy, pospolite lecz żadną szpetotą nie rażące, uderzająco powtarzały się w twarzy jej syna. Nie wydawała się wcale schorowaną ani niedołężną, a tylko trochę niezadowoloną. Siedziała właśnie przy otwartym do gry stoliku, od którego powstał był p. Józef a przy którym siedzieli też przyjaciele domu. Niecierpliwiła się widocznie przerwą zaszłą w ulubionej zabawie. Przytem jednak rozmawiała ciągle z siedzącemi przy niej przyjaciółkami, którym już nie przypatrywałam się, bo znałam je dobrze. Słyszałam tylko, że pani Skwierska, czterdziestoletnia wdowa po urzędniku, babina nieposzlakowej cnoty i wielkiej wymowy, z gestykulacją i mimiką, którejby jej niejeden z mówców wielkiej szkoły pozazdrościł, powtarzała co do słowa prawie przeszłoniedzielne kazanie ks. Hajdeckiego, w farze.

Ludwik Okimski za to, tłuściutki, malutki i wygolony obywatel miejski na całe miasto słynny z nieocenionego dowcipu i humoru swego, posługiwał się wakującemi kartami od preferansa dla dokonywania z ich pomocą różnych sztuk z czarodziejstwem prawie graniczących. Karty w obu rękach trzymane za plecy swe chowając, albo też je ze zręcznością niesłychaną na stole rozkładając i mięszając zwracał się przedewszystkiem do panny Michaliny Olińskiej, której pyszne i pysznie uczesane złociste włosy przyozdabiały twarz trzydziestokilkoletnią, ładną niegdyś, teraz mocno przywiędłą i wyrazem doznanych zawodów nacechowaną. Zawody te nie przeszkadzały przecież błękitnym oczom jej z niesłychanem zajęciem topić się w pulchnej, wygolonej a wesołej twarzy miejskiego obywatela.

Dwaj gimnaziści za to, z których jeden był dzieckiem jeszcze, drugi dorosłym prawie młodzieńcem, nie doświadczali na widok sztuk kartowych żadnych uczuć innych, prócz najżywszej żądzy zbadania i zdobycia wszystkich ich tajemnic. Z ust ich sypał się grad zapytań i próśb tak ogłuszających, że aż Aloizy Cholimski, chudy i łysy ex-profesor, w starym profesorskim mundurze, ze złoconemi guzami u okna siedzący, a w czytaniu gazety zatopiony, sykał z gniewu i gazetą swą z przeraźliwym szelestem co chwilę ku wrzaskliwej grupie powiewał.

Szelesty te drażniły znać nerwy niemłodej, bladej i widocznie bardzo dobrej Anny Liniewskiej, ciotki, która w wyszywaniu włóczkami siatkowej serwety pogrążona podnosiła od chwili do chwili głowę i z kolei sykała na pana Aloizego. Ile razy zaś syknęła, tyle razy pan Aloizy z rozczulonym prawie wyrazem twarzy pochylał się ku niej i na przeprosiny rękę jej zaopatrzoną w długą igłę całował, co też ją, aż do nowego szelestu gazety, najzupełniej rozbrajało. Głębszą i trwalszą znać troską jej było dobieranie kolorów włóczek, któremi serwetę swą wyszywała, bo nagle podniosła głowę, w trochę jeszcze zalotny czepeczek ustrojoną i z rozpaczliwem załamaniem rąk zawołała:

— Moja pani Zuzanno, proszę mi poradzić! już ja doprawdy nie wiem, jaką tu różę zrobić: różową czy żółtą?

(*D. c. n.*)

p. Rattig za zbiór roślin wodnych rybom pożytecznych;

dr Łuszczkiewicz za wytrwałą pracę około podniesienia jedwabnictwa;

p. Girdwoyn z Warszawy za przyrząd wylęgowy własnego pomysłu.

Medale srebrne rządowe otrzymali:

p. Freege z Krakowa za doborową gruppę palm i pracę około podniesienia ogrodnictwa, a szczególnie pięknych okazów Musa Enseta i bukiety;

p. Morgensternowi z Krakowa za dorodne okazy rzadkich roślin egzotycznych i piękny zbiór gwoździków;

p. Tenglerowi z Krakowa za udekorowanie sali w Sukiennicach.

Medal srebrny Tow. roln. krak. przyznano:

p. Sanockiej za staranną hodowlę jedwabników i obfity zbiór surowego jedwabiu.

Nagrody pieniężne przyznano:

p. Filipinie Malinowskiej z Krakowa za udzielenie nauki wysnuwania jedwabiu złr. 25;

p. Florkiewiczowi z Warszawy za wytrwałą pracę około podniesienia pszczelnictwa złr. 35.

B. R.

Z Warszawy do Mińska.

Dążąc na poleskie strony zahaczyliśmy o Mińsk który ostatniemi czasy stał się głośnym z powodu olbrzymiego, niepowetowanego na długo pożaru...

Naprzód, choć się to do Mińska nie odnosi, nawiasem zaznaczyć musimy, iż podróżny, który przyjechawszy tu o 7-mej rano pociągiem pocztowym brzeskiej drogi żelaznej, chce przesiąść na kolej libawską w kierunku do Romien, musi czekać całe 17 godzin!

Jadąc napowrót przeciwnie... przybywa się na dworzec brzeski po drugim dzwonku i cudem chyba już się biletów doprosić można, a o oddaniu bagażu niema co i myśleć...

Dwie te drogi muszą być przeciwko sobie chyba wrogo usposobione, gdyż nietylko nie porozumiały się co do układu godzin odchodzenia pociągów, ale nawet biletów na bezpośrednią komunikację nie dają.

Jadący np. z Bobrújska do Brześcia musi przesiadając w Mińsku nowy kupować bilet!

I tak chcąc nie chcąc zostaliśmy skazani na przepędzenie całego dnia (od 7-mej rano do 12-tej w nocy) w zrujnowanem mieście.

Dzień był dżdżysty, na ulicach pusto...

Panika z powodu pożarów wielka.

Oto mały dowód.

W jednym z hotelów umywszy się poprosiliśmy o ręcznik.

— Niema, wszystko zapakowaliśmy od tygodnia, aby łatwiej było wynosić z ognia — odpowiedziano nam — dzięki Bogu, że dziś przynajmniej niema się czego obawiać.

I rzeczywiście dziś nie było się czego obawiać...

Na ulicach błoto, wszystkie domy przesiąkły wilgocią od deszczu, który tu mżył trzeci już dzień bez ustanku.

Pożar zniszczył około $^{1}/_{3}$ miasta, ale główniejsze ulice: Zacharzewską, Gubernatorską, Sadową oszczędził...

Szczątki jego: zgliszcza, niedopalone kominy, sterczące słupy cegieł, widne zewsząd.

Zapewne oczekujecie dodania: „i tłumy pogorzelców wybladłe“ głodne, wyciągające rękę po datek... nie! przez cały dzień wałęsania się po Mińsku spotkaliśmy jednego tylko żebraka i to zdaje się nie pogorzelca.

Wszystko to zawdzięcza miasto energicznej i chętnej pomocy miejscowego gubernatora.

Na ulicach poprzylepiano ogromne plakaty, obwieszczające, że wszyscy pogorzelcy nie mający przytułku czasowo mogą się chronić w wojskowych kazamatach, że chleb wydaje się im bezpłatnie, przez czas pewien, a potem po zniżonej cenie, również drzewo na odbudowanie się...

Honorową opiekę nad kazamatami przyjęli na siebie najwpływowsi i najbogatsi mieszkańcy miejscowi, słowem uczyniono wszystko, co uczynić w danej chwili można było...

Jako dowód żywotności inteligencji miejscowej, posłużyć może i młodziutka, bo rok ledwie licząca istnienia swego szkoła realna, rozwijająca się dość pomyślnie.

W ubiegłym roku szkolnym była w niej jedna tylko piąta klasa, licząca 40 uczni, tego roku otwartą będzie następna, a dalej początkowe.

Ostatecznie Mińsk, chociaż pogorzały, nie upadnie i rozwijać się nie przestanie...

Nadto urósł on (45,000 mieszk.), by jeden pożar, choćby tak wielki, miał go zepchnąć z zajmowanego stanowiska.

Kilka miljonów uleciało z dymem bezpowrotnie, ale byle władza była nadal szczęśliwszą w przytłumianiu nikczemnych podpaleń, prędko się on odbuduje, czystszy może, a ładniejszy i prawidłowiej zabudowany.

Józef Korwin.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= We środę przybył z Petersburga do Warszawy towarzysz ministra komunikacyj, r. t. von Hübbenet. Celem tej podróży jest zwiedzenie tutejszych dróg żelaznych, oraz okręgu komunikacyj. Wczoraj, o godzinie 1-ej w południe, p. towarzysz ministra wizytował biuro zarządu komunikacyj. Dzisiaj zaś, o godzinie 10 minut 40, wyjechał pociągiem nadzwyczajnym na linję drogi wiedeńskiej i bydgoskiej.

= W roku 1879 w Cesarstwie i Królestwie sieć telegrafu rządowego powiększyła się o 4,707$^{3}/_{4}$ wiorst, kolejowego o 662 wiorst, tym sposobem cała sieć do dnia 1-go stycznia 1880 roku wynosiła 83,548$^{1}/_{4}$ wiorst długości. Liczba depesz wysłanych w roku 1879 w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się o 10·8%. Dochód w roku sprawozdawczym za depesze korespondencji wewnętrznej i międzynarodowej wynosi: 6,508,607 rubli, wydatek na utrzymanie linij i administracji 5,379,332 rubli.

= Zarząd poczt zamierza podobno urządzić oddawanie listu prostego adresowanego do kilku osób w jednej miejscowości w kopjach, z zapłatą jak za jeden list; nadto dopłacać się tylko będzie za każdą kopję po 3 kop.; podobna manipulacja będzie również możebna w razie, gdyby jeden list trzeba było przesłać pod adresem jednej i tej samej osoby do kilku miejscowości.

= Z Petersburga donoszą o podniesieniu się ceny cukru o 20 kop. na pudzie; spowoduje to ogólną dość znaczną zwyżkę cen cukru w handlu detalicznym.

= Komitet organizujący spis jednodniowy ludności miasta Warszawy, jak to już donosiliśmy, postanowił dla dokonania tegoż spisu podzielić miasto na rewiry i okręgi, licząc przeciętnie na rewir 500 mieszkańców i na okręg 10,000 mieszkańców, nie naruszając przy tym podziale granic cyrkułów policyjnych. W tym celu polecono przedewszystkiem zebrać od naczelników rewirów wiadomości jakie domy i na jakiej ulicy należą do danego rewiru policyjnego i za pomocą tychże rewirowych od właścicieli domów, ile w każdym domu znajduje się mieszkań, a w przybliżeniu ilu mieszkańców, również o ile można liczyć na współdziałanie właściciela lub rządcy domu przy dokonywaniu spisu mając przytem wzgląd na stopień ich wykształcenia. Dla zebrania tych wiadomości staraniem p. prezydenta miasta przygotowane zostały blankiety drukowane przez komitet postanowione, a dla ich wypełnienia naznaczony został trzytygodniowy termin, tak aby wiadomości żądane złożone były sekcji statystycznej magistratu do połowy sierpnia. Wskutek tego władza policyjna wydała pp. komisarzom policji rozporządzenie, aby wyjaśniwszy rewirowym całą ważność tej sprawy i rozdzieliwszy pomiędzy nich blankiety zalecili im jaknajsumienniejsze zajęcie się nią i dostawienie do cyrkułu żądanych wiadomości najdalej na dzień 13 sierpnia (*n. s.*)

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 11-go do 17-go b. m. włącznie, wydała 100 (więcej o 6 niż w tygodniu poprzedzającym) nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 475 wnioskach, złożono rs. 14,987 kop. 60 (więcej o rs. 1,567 kop. 70 niż w tygodniu ubiegłym). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 173 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 82, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 10,007 kop. 53$^{1}/_{2}$ (więcej o rs. 5,547 niż w tygodniu poprzednim), oraz umorzyła 53 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 32,618 posiada kapitał rs. 1,212,653 kop. 28$^{1}/_{2}$ (więcej o rs. 4,980 kop. 6$^{1}/_{2}$ niż w tygodniu ubiegłym).

= Wkrótce odbędzie się w magistracie warszawskim licytacja na dostawę w roku 1882 dla wodociągów warszawskiego i prazkiego około 6,220 funtów oliwy włoskiej od kop. 27 za funt; wartość dostawy około rs. 1,700.

= W niedzielę, dnia 31-go b. m., o godzinie 5-tej po południu, w mieszkaniu starszego, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia giserów i konwisarzy.

= Przesiębiorcom wywózki nieczystości dozwolono składanie ich na miejscu za rogatką petersburską wyznaczonem, o 5 wiorst za folwarkiem Golędzinów nad brzegiem Wisły.

= Z powodu przebrukowywania ulicy Furmańskiej przejazd na tej przestrzeni został wstrzymany.

= W przeciągu kilku dni cyfry wykazu łóżek wolnych w szpitalach warszawskich zmieniły się znacznie. Obecnie znajduje się łóżek wolnych w szpitalach: Dzieciątka Jezus 181, św. Rocha 45, św. Ducha 11, w praskim 33, przy domu przytułku i pracy 11, w żydowskim 18. Szpital św. Łazarza jest całkowicie zapełniony.

= Z nad granicy pruskiej piszą do *Gazety toruńskiej*: „Handel młodemi gęśmi odbywa się od dwóch tygodni bardzo żywo w Królestwie Polskiem z kupcami z Pomeranji i Saksonji. Pod Golubiem przepędzają je w dużych gromadach przez granicę, a potem z Kowalewa dalej wiozą koleją. Gęsi są niewielkie, a płacą za nie po rublu za sztukę“.

= Wiadomość podana przez dzienniki zagraniczne o przeniesieniu znakomitego naszego historyka sędziego okręgowego Kazimierza Jarochowskiego z Poznania do Frankfurtu nad Odrą jest zdaje się już faktem dokonanym. Wielki to cios dla czcigodnego pisarza, który zżył się ze stolicą Wielkopolski, brał bliski udział w poznańskiem piśmiennictwie i korzystał obficie z miejscowych źródeł historycznych, a dziś na stare lata przenieść się musi z rodziną do obcego miasta, pośród obcych... Władze pruskie, przenosząc Jarochowskiego zdala od kraju, działały z całą świadomością i właściwą sobie bezwzględnością. Jedyną pociechą dla naszego historyka jest, że za lat parę otrzyma emeryturę i będzie mógł swobodnie obrać sobie miejsce zamieszkania.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w „Starych kawalerach“ drugi występ Bolesława Ładnowskiego.

* P. Mierzwiński stanowczo przybyć ma w pierwszej połowie sierpnia na sześć gościnnych występów.

* Początek zrobiony przez p. Al. Michałowskiego widocznie był szczęśliwy.

Dowiadujemy się bowiem, iż Dolina Szwajcarska stanie się jutro areną drugiego solowego koncertu fortepianowego.

Grać ma p. Kazimierz Hoffman z towarzyszeniem orkiestry „Wielką fantazję węgierską“ Liszta.

Symfonja Raffa „W lesie“ ozdabia drugą część programu.

= Anneksja.

Ostatnia „Kronika tygodniowa“ Bolesława Prusa, w piśmie naszem zamieszczona w zeszłą sobotę, przetłumaczona na język niemiecki... stanowi artykuł wstępny środowego numeru *Lodzer Tagblattu.*

Wygodny sposób redagowania...

= Przyszła kreska!

Teodor Elsholz wydaje bibljografję krytyczną dziennikarstwa w państwie rosyjskiem.

Tom trzeci ma być poświęconym naszym czasopismom...

= Dr Zejdowski.

Zakład kumysowy w Sławucie kilkakrotnie już był przez prasę naszą atakowany.

Wytykano przeróżne niedogodności i nieporządki, panujące w tym instytucie od dłuższego czasu.

W ostatnich dniach korespondent *Gazety polskiej* wypowiedział zarządowi zakładu parę słów prawdy, na co dr Zejdowski, kierownik zakładu, nie zbijając wszystkich zarzutów, odpowiedział, iż się *jak dotąd tak i nadal obejdzie bez wskazówek i rad, tak gorliwie mu przez prasę polską udzielanych.*

= Wycieczka lekarzy i przyrodników.

Wyprawa lekarzy i przyrodników, podług otrzymanej przez nas wiadomości, stanęła dnia 27-go wieczorem, w Krynicy.

Nazajutrz zwiedzono zakłady kąpielowe, w południe zaś odbyła się uczta kosztem zarządu kąpielowego, poczem ruszono do Żegiestowa.

Przyjęcie w ogóle świetne...

= Nowa żniwiarka „Polka.“

Nie jeden z czytelników miał już może sposobność oglądania żniwiarki nowego systemu, którą wynalazca p. Grubiński nazwał „Polką,“ znajdowała się ona bowiem w dolnych salonach pałacu Brühlowskiego podczas trwania wystawy dzieł sztuki stosowanej do przemysłu.

„Polka“ budową swoją zwróciła tutaj uwagę p. Ludwika Krasińskiego, który postanowił ją wypróbować i w tym celu przeprowadził wystawowy okaz na grunta swego folwarku Ursynów, położonego pod Warszawą, gdzie dokonywano nią tegorocznego zbioru zboża.

W dniu wczorajszym odbyła się publiczna próba żniwiarki wobec przedstawicieli prasy, techników, fabrykantów i rolników.

Próba wypadła bardzo pomyślnie: w przeciągu pół godziny „Polka“ sprzątnęła łan wilgotnej jeszcze przy pniu pszenicy, wynoszący dwie morgi.

Dodać tu należy, że jestto żniwiarka jednokonna, którą kierował nieobeznany z nią jeszcze fornal.

„Polka“ tem się odróżnia od wszystkich znanych dotąd żniwiarek, że niema w niej ani jednego trybu, co powiększa znakomicie jej siłę przez zmniejszenie

farcia i czyni ją nieporównanie trwalszą, gdyż nie może tu być wypadku łamania się kół i kółek trybowych podczas pracy.

Prostota budowy pociąga za sobą nizką jej cenę, czyniąc ją przystępną nawet dla drobnych posiadaczy ziemskich.

Wszystkie te przymioty zdają się wróżyć „Polce“ dobre powedzenie.

Pan Grubiński nie jest przemysłowcem, lecz tylko wynalazcą i jako taki nie ma ani sposobności ani dróg zbytu, należałoby więc aby kapitaliści i fabrykanci nasi wzięli go pod prawdziwą, trwałą opiekę.

= Nowe towarzystwo.

Otrzymujemy wiadomość, że w Warszawie ma być wkrótce utworzonem „Towarzystwo miłośników hodowli ptaków“.

Cel Towarzystwa polega na rozpowszechnieniu w kraju ulepszonych gatunków ptactwa domowego, gołębi, królików i ptaków śpiewających.

Członkami Towarzystwa mogą być osoby obojej płci.

Zamierzonem jest urządzenie wzorowej fermy dla rozpładzania rasowego ptactwa domowego i otworzenie w Warszawie sklepu dla zbytu produktów Towarzystwa.

Osoby, życzące sobie przyjąć udział w tem Towarzystwie proszone są o pozostawienie swoich adresów w domu pod nr 17 na ulicy Żórawiej, mieszkania nr 6.

Osoby te będą we właściwym czasie zaproszone na ogólne zebranie członków-założycieli tegoż Towarzystwa, dla opracowania ustawy i innych robót przygotowawczych.

= Nowe budowle.

Rząd gubernjalny pozwolił wznieść następujące nowe budowle:

przy nowej ulicy otwartej wzdłuż esplanady cytadeli od placu Muranowskiego pod nr 2191F, dom frontowy dwupiętrowy z zabudowaniami;

na Marszałkowskiej pod nr 5148 dom frontowy dwupiętrowy z dwiema takiemiż oficynami i zabudowaniami;

pod nr 1519N dom frontowy trzypiętrowy i dwie takież oficyny;

na Leszczyńskiej pod nr 2786B dom frontowy dwupiętrowy z zabudowaniami;

na Grzybowskiej pod nr 1045 zabudowanie fabryczne na pomieszczenie maszyny parowej.

= Nad Wisłą.

Dziś rano o świcie, Jan Zaremba, słynny ze swego poświęcania się dla ratowania tonących, znalazł na brzegu Wisły, od strony Pragi, starą, zużytą odzież męzką.

Prawdopodobnie człowiek jakiś, przyszedłszy się tu kąpać, odzież tę zostawił, sam zaś w nurtach rzeki śmierć znalazł...

Śledztwo zarządzono.

= Zbiegli.

Wysłani na folwark „Ksawerów“ dwaj chłopcy z Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w drodze uciec zdołali.

Nazywają się oni Feliks Ryszczewski, lat 12 i Henryk Dominik Koniesiewicz, lat 13.

Ubrani byli w kurtki i spodnie płócienne i czapki z sukna szaraczkowego.

Policja energicznie ich poszukuje.

= Znaczna kradzież.

Wczoraj pod nr 16 przy ulicy Długiej, z mieszkania p. Józefa S., skradziono z kasy 1200 rs. gotówką i 4000 rs. listami zastawnemi.

Kradzież dokonaną została tak zręcznie, że złodzieje żadnych nie pozostawili śladów i nawet nikogo racjonalnie podejrzewać nie można.

= Z Pułtuska.

Ślady zniszczenia, któremu przed kilku laty uległo miasto Pułtusk, zacierają się z każdym rokiem.

W odbudowanym w pierwotnej postaci kościele po-benedyktyńskim odbywa się już, przy tymczasowych trzech ołtarzach, służba Boża.

Poświęcenia tej pięknej świątyni dopełnił z wielką uroczystością i przy licznem zgromadzeniu ludu, w dzień św. Piotra i Pawła, ks. Pusłowski, kanonik katedry płockiej.

Wprawdzie brak dotąd kazalnicy, organów, ławek i stałych ołtarzy, lecz i to przy gorliwości parafjan, jak spodziewać się należy, zostanie z czasem uzupełnione...

Smutny tylko widok przedstawia płynąca poza tym kościołem odnoga rzeki Narwi.

Według miejscowych akt, zawdzięcza ona swoje istnienie hojności Jędrzeja Noskowskiego, biskupa płockiego, fundatora tutejszej kolegjaty, który dla dogodności miasta odnogę tę w połowie XVI wieku z wielkim nakładem wykopał i przeprowadził.

Tymczasem, przed kilku laty pan W., dla zbudowanego przez siebie przy moście benedyktyńskim młyna i tartaka, a więc w widokach własnej wyłącznie korzyści, usypał w górze odnogi tamę, która nietylko nie zwiększyła spodziewanej dla tych zakładów siły, ale przeciwnie odwróciła wodę do głównego koryta Narwi.

Dziś, odnoga, stanowiąca niegdyś wygodę mieszkańców, wysycha, a cuchnącemi w niej kałużami zatruwa powietrze miasta!

Przed dwoma blisko laty, podobno z wypadku spalił się ów młyn i tartak, a niefortunny jego twórca nietylko nie osiągnął spodziewanych korzyści, ale co większa, miastu niepowetowaną zrządził szkodę; dziś bowiem nie znajdzie się już drugi Noskowski, któryby odnogę tę w parowiorstowej długości pogłębił i do pierwotnego doprowadził stanu...

Taka niekorzystna gospodarka naszych miast i tolerowanie wpływowowych jednostek i ich materjalnych a na fałszywych zasadach opartych projektów, tem bardziej czyni pożądanem zaprowadzenie u nas samorządu miast, który niewątpliwie nie dopuściłby tego rodzaju zdrożnych zachcianek.

Tak więc, co gorliwość przodków o dobro ogółu wzniosła, niszczy dziś samolubna prywata.

= Oszustwo.

W ubiegły piątek na stację Aleksandrów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej zgłosił się jakiś izraelita, żądając wydania znacznej ilości zboża.

Zboże miało nadejść z Sobolewa, stacji drogi żelaznej nadwiślańskiej dla braci Heimanów, na co też ów izraelita przedstawił właściwy kwit.

Towaru podobnego w Aleksandrowie nie otrzymano, pomimo, że już upłynęło dość czasu...

Wysłaną tędy została depesza do Sobolewa z zapytaniem, kiedy nastąpiła ekspedycja.

W odpowiedzi jednak otrzymano objaśnienie, że musi to być mistyfikacja.

Ze stacji Sobolewa do Aleksandrowa nie ekspedjowano temi czasy ani jednej partji zboża.

Kupon frachtowy był więc najwidoczniej podrobiony...

Izraelita, który go przedstawiał, padł ofiarą oszustwa, nabył bowiem kupon frachtowy od osób trzecich za znaczną sumę.

Niechaj to będzie dla innych przestrogą!

= Wypadki.

* W fabryce wyrobów srebrnych przy ulicy Chłodnej pod nr 3, Andrzej W. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną został porwany za prawą rękę przez koło rozpędowe.

Odniósł on ciężkie uszkodzenia na ciele.

Odesłano go do szpitala.

* Na Tamce pod nr 22 znaleziono zwłoki dziecięcia dopiero co urodzonego.

* W bramie domu nr 2779 przy ulicy Aleksandrja znaleziono podrzucone dziecię płci męzkiej.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Pod nr 150a przy ulicy Browarnej zapaliły się sadze w przewodzie kominowym.

Ogień mieszkańcy ugasili bez pomocy straży.

= Opłakane polowanie.

Rektor szkół miejskich w Chełmnie pruskim wyszedł w tych dniach na polowanie.

Nagle widzi kaczkę... strzela, kaczka pada ugodzona śrutem, a on równocześnie obala się ruszony paraliżem...

= Lokomotywy.

Liczba znajdujących się na świecie w ruchu lokomotyw wynosi 15,000, które na długości kolejowej 354,000 kilometrów rozwijają siłę około 30 miljonów koni.

Ogólem na całej ziemi będące w ruchu maszyny parowe posiadają siłę 80 miljonów koni.

Największą ilość maszyn parowych posiada Anglja, gdyż siła ich, nie wliczając siły lokomotyw, wynosi 9 miljonów koni; po niej następują Stany Zjednoczone z siłą $7\frac{1}{2}$ miljonów koni...

= Praca pszczół.

Angielski chemik Aleksander Wilson obliczył, że na jeden gram cukru potrzeba około 125 kwiatów koniczyny.

Ponieważ każdy taki kwiat składa się z 60 kieliszków kwietnych, przeto na kilogram cukru pszczoła musi wyeksploatować 7,500,000 takich kieliszków, a na kilo miodu, który zawiera 75% cukru, 5,606,000 kieliszków.

Cyfry te dają dostateczne wyobrażenie o olbrzymiej pracy i skrzętności pszczół.

= Zniewaga narodu.

Wiadomo, że sprawa tuniska rozdrażniła uczucia narodowe włochów i francuzów.

Bójka w Marsylji pomiędzy robotnikami francuskimi i włoskimi była krwawą illustracją tego międzynarodowego rozdrażnienia.

Dzisiejsze dzienniki francuskie podają świeży fakt, dowodzący, że rozdrażnienie nie ustało, tylko w innej wystąpiło formie.

W ostatnich dniach na murach Paryża rozlepiono afisze z rysunkiem przedstawiającym Włochy w postaci starej żebraczki z napisem: „*Ayez pitié de la pauvre Italie, qui ne veut pas travailler.*“ (Miejcie litość dla biednej Italji, która nie chce pracować.)

Autor p. Alfred Le Petit otrzymał nazajutrz od obrażonych włochów wielką liczbę listów żądającą albo odwołania, albo zadośćuczynienia bronią.

Jeden z listów był tak dotkliwym, że p. Alfred Le Petit uznał pojedynek za rzecz nieodzowną...

Spotkanie nastąpiło na granicy szwajcarskiej we wtorek; szczegółów jeszcze nie posiadamy.

= Dowcipny wydawca.

P. Leon Taxil w Paryżu jest widocznie bardzo pomysłowym chłopcem, postanowił bowiem wydawać dziennik p. t. *Midi républicain* pod zwierzchnim politycznym kierunkiem Wiktora Hugo, Ludwika Blanca, Karola Floqueta, Pawła Berta, Edwarda Lockroy'a, Karola Boysseta, Alfreda Naqueta i Madier Montjau'a.

Wielkie afisze ogłosiły światu o powstaniu nowego dziennika i jego patronach...

Nie na tem jednak polega pomysłowość pana Taxila; jak dotąd jest on w porządku, zachodzi tylko ta drobna okoliczność, że wydawca zapomniał zapewne przez roztargnienie wspomnieć wszystkim tym panom o tem, że zamierza wydawać dziennik pod ich kierunkiem, i że afisze zawcześnie rozlepiono...

Pojawienie się ogłoszeń wywołało list protestacyjny, podpisany przez wyżej wymienionych, który pan Taxil będzie musiał ogłosić w pierwszym numerze swego dziennika!

= Styl.

W jednej z gazet prowincjonalnych taki czytamy ustęp:

„Obdukcja tych zwłok nastąpi tylko wtedy, a mianowicie przez lekarzy sądowych, jeżeli istnieje podejrzenie, iż na takowych spełniono przestępstwo, co jednakowoż może się stać i w innych wypadkach.“

Krótko a jasno...

= Z życia poety.

Eugenjusz Charette opowiadał o sobie:

„Przed dwudziestu laty nie miałem jak dzisiaj 70,000 franków dochodu rocznego.

Pisałem sztuki teatralne, przedstawiane wśród lata; a które regularnie... wygwizdywano.

Po czwartem przedstawieniu pewnej nowości ogarnął mnie wstyd, poszukałem dyrektora i rzekłem:

— Wycofuję moją sztukę.

Zaperzony dyrektor zawołał:

— Co, pan chcesz odebrać sztukę, cieszącą się tak pięknem powodzeniem? Jeden do drugiego powiada: Idźżesz zobaczyć to głupstwo, i wczoraj zebrano 700 franków; czy pan pojmujesz, 700 franków wówczas, kiedy nikt nie chce wziąść biletu gratysowego. Oto masz pan tutaj dwa napoleondory, a na przyszły sezon zamawiam sobie jeszcze głupszą sztukę.“

Jakoż wykonałem zamówienie.

= **Zdania.**

...Grzeczność tyle tylko ma wartości, ile jej nadaje zawarta w grzeczności życzliwość...

...Trzeba być wielkim głupcem, żeby sobie wyobrażać, że kobieta, która nam się poddaje, nie poddałaby się tak samo innym...

...Iluż to ludzi przełożyłoby własne żony nad kochankami, gdyby żony były kochankami a kochanki prawemi małżonkami!...

...Gdyby się robiło i mówiło tylko to, co jest niezbędnie potrzebnem, byłoby cicho i głucho na świecie...

...Ludzie, którym się na świecie wiodło, pragnęliby jeszcze aby im wszyscy byli wdzięczni za ich powodzenie...

...Zwykle na sobie samych badamy te wady, które gorzko wyszydzamy w innych.

...Jeśli nas kto chwali oględnie, zdaje nam się, że nas surowo krytykuje...

...Człowiek próżny nawet, jeżeli ma rozum, bywa niekiedy nierozsądnym; zdarza się to nawet często...

...Myśl starej panny: jestem podobną do kwiatu wzrosłego na szczytach gór lub na pustyni, którego woni nikt nie zaznał...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na pomnik Mickiewicza.

Romcio i Antosia k. 40, Aleks. Budzyński rs. 25, A. G. k. 30, Żurkowski z Brzeźnicy k. 50, pracujący w aptece dr. T. Heinrycha rs. 10 k. 50, M. W. k. 70, B. S. talar srebrny.

Na pogorzelców.

J. M. rs. 3, A. S. rs. 2, stały prenumerator L. W. rs. 10, za pośrednictwem red. *Zorzy* rs. 3, Weljamin Rudzki rs. 1 k. 50 (na pogorzelców Krasnojarska)

— Jutro d. 26 lipca, jako w dzień imienin ś. p. Anny W. C. P., składam rs. 1 dla biednych, według uznania redakcji. *O. Vesaro.*

— Przegrane w karty u pp. Z. na Pelcowiźnie rs. 1 kop. 30 składa się na pomnik Mickiewicza.

L. W.

— Posłaniec nr 142 za żądanie większego wynagrodzenia za kurs od P. E. S. składa k. 25 kary na cel dobroczynny.

— Szanowny redaktorze! Wskutek polubownego załatwienia sporu sądowego z sąsiadem doktorem Neu....r otrzymane od tegoż ¼ część poniesionych kosztów w kwocie rs. 3, dodając od siebie rs. 3, czyli razem rs. 6, przeznaczam na kasę rzemieślniczą. Z poważaniem *Szymon W.....* wł. domu, ulica Leszno.

— *A. n.* Szanowny panie redaktorze! Będąc przed kilkoma miesiącami wezwany do wykonania roboty asfaltowej w domu p. G. przy ulicy Nowozielnej, wykonałem tę robotę po umówionej poprzednio cenie od łokcia kwadratowego i rachunek p. G. wręczyłem. Lecz po upływie kilku miesięcy tenże p. G. oświadczył mi, iż pp. R. i S. ocenili robotę moją o połowę niżej od umówionej ceny. Uważając postępowanie takie za niewłaściwe, szczególniej ze strony pp. R. i S., którzy chyba tylko jako eksperci przez sąd wyznaczeni mogliby robotę moją oceniać, składam przy niniejszem rs. 1 na instytut moralnie zaniedbanych dzieci, a to na intencję, aby Bóg strzegł każdego od podobnych sędziów. *J. Gantzwohl.*

— Zostawione przez pana W. L. w restauracji „Eden" kop. 30, z dołączeniem od każdego z obecnych takiejże kwoty, co czyni razem rs. 1 kop. 50, składa się na szpital św. Jana Bożego z intencją, ażeby za każdem podobnem niestosownem znalezieniem się, jak wspomnionego pana W. L., jedna z dobroczynnych instytucyj skorzystała.

— Za znalezienie pierścionka złożono w kasie kąpieli „pod Rusałką" rs. 1 na rzecz kasy rzemieślniczej.

— Szanowny panie redaktorze! — Przekonany o dobrym skutku odezwania się do miłosierdzia za pośrednictwem pisma pańskiego ośmielam się prosić sz. pana o wydrukowanie także kilku słów do kolegów moich, zwracając ich uwagę na postawiony w zgromadzeniu wniosek, że z powodu wyczerpania funduszów zmniejszone będą wsparcia o połowę, a takim, którzy nie brali a zażądają, zupełnie będą odmawiane, co zresztą od dość odawna urzeczywistniono. Znając nieszczęśliwą Kunegundę Rydzewską, wdowę z czworgiem małoletnich dzieci, której odmówiono wsparcia wzywam kolegów o złożenie choć skromnej ofiary dla niej do redakcji niniejszego pisma. Załączam rs. 12, z których Dąbrowski Stanisław i Ludwik Tomaszewski, jako świadkowie odmowy, każdy po rs. 5 na moje ręce złożyli.

S. H.

≃ Dnia 23 b. m., w kościele wilanowskim przez księdza Kazańskiego, wikarjusza parafji św. Andrzeja, w asystencji miejscowego proboszcza i kapelana, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją córką Władysława i Wandy z Szubartowskich małżonków Rogalińskich a panem Stanisławem Przybylskim.

Błogosław Boże młodej parze! —19015—

≃ W dniu 24-tym lipca roku bieżącego odbył się ślub w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie 7½ wieczór, urzędnika policyjnego zamkowego cyrkułu pana Medarda Kalinowskiego, lat 50, z panną Ludwiką Ksawerą Bursztejn, lat 18 mającą, jak również chrzest św. panny młodej o godzinie 11 rano, w kościele Opieki św. Józefa; rodzicami chrzestnemi byli p. Emilja Zawadzka obywatelka miasta Warszawy z panem Ludwikiem Wojtuszyńskim. —19011—

Nekrologja.

† Dnia 30 lipca, w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Jerzmanowskiego**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —19028—

† W sobotę, dnia 30 lipca, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odprawiona będzie za spokój duszy ś. p. Józefa **Masłowskiego** żałobna wotywa, na którą pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18991—

† W dniu 30 lipca, jako w wigilję imienin ś. p. Ignacego **Gierzyńskiego,** byłego intendenta domu przytułku i pracy, opiekuna ochrony św. Zofji, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które stroskana siostra zaprasza kolegów i znajomych. —18992—

† Jutro, w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim, za duszę ś. p. Elżbiety z Neümanów **Leszczyńskiej** odbędzie się żałobne nabożeństwo, po którem zaraz nastąpi poświęcenie grobu na miejscowem cmentarzu, na który to obrządek familja zmarłej uprzejmie zaprasza życzliwych. —19057—

† W dniu 1 sierpnia, w poniedziałek, w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Witkowskiego,** doktora medycyny, odprawioną zostanie, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu wotywa, na którą ojciec zmarłego zaprasza. —18884—

† S. p. Aniela z Sadowskich **Morawska,** żona cukiernika, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, Bogu ducha oddała, przeżywszy lat 29. Pozostały w żalu mąż, syn i córka, ojciec i brat zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprawadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza, w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie **5-tej** po południu. —19071—

† Ś. p. Mikołaj **Retke,** fabrykant wyrobów siodlarskich i galanteryjnych, przeżywszy lat 55, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 lipca r. b., o godzinie 7 i pół wieczór. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele metropolitalnym św. Jana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 31 b. m, o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła N. Marji Panny Łaskawej, przy ulicy Świętojańskiej, na które w głębokim smutku pozostali synowie, zięć i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—19086

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 28-go lipca.

Journal de St.-Petersbourg oświadcza, że wiadomość o misji dyplomatycznej Skobelewa w celu zawarcia przymierza Rosji z Francją jest kaczką dziennikarską.

Petersburg 28-go lipca.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że prezes zarządu ziemskiego gubernji taurydzkiej, W. K. Winberg, pociągnięty został do odpowiedzialności kryminalnej, jako obwiniony o zbrodnię stanu.

Petersburg 29-go lipca.

W wielkich miastach Cesarstwa rozciągniętą być ma ścisła kontrola nad mieszkaniami prostytutek, które, podług zdania policji, miały służyć za schronienie spiskowcom.

Kijów 28 go lipca.

Wystawa rolnicza w Białej cerkwi została zamkniętą.

Wystawcy hr. Branicki, pp. Mentzel i Oszmianiec rozdali pomiędzy włościan pewną ilość wzorowych pługów uznanych przez ekspertyzę.

Wiedeń 28-go lipca.

Podług wiadomości nadeszłych z Filipopola, główny organ Rumelji wschodniej, *Marica*, został wzbroniony w granicach księztwa bulgarskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go lipca. — Wczoraj po raz pierwszy nowy prefekt policyjny Camescasse był obecny na posiedzeniu rady miejskiej paryskiej. Prezydent Engelhart wypowiedział doń słowa powitalne, za co prefekt podziękował. Radcy gminni przybyli w komplecie.

× **Bern** 27-go lipca. — Rekurs wniesiony przez socjalno-demokratyczny komitet do sądu związkowego przeciw zakazowi odbycia powszechnego kongresu socjalnego obejmuje 18 stronic druku wielkiego oktawa i rozpada się na siedm rozdziałów.

× **Haga** 27-go lipca. — Niderlandy obchodziły w dniu wczorajszym uroczystość swego urzędowego odpadnięcia od państwa hiszpańskiego.

× **Monachjum** 27-go lipca.—W halli odbył się wczoraj bankiet związku strzeleckiego, w którym uczestniczyło do 2000 osób; zjawił się na nim książę Leopold w ubraniu strzeleckiem.

× **Berlin** 27-go lipca. — Cesarz Wilhelm opuści Gastein w dniu 6 sierpnia i uda się ztamtąd wprost do Koblencji.

× **Berlin** 27-go lipca.— Wskutek porażenia promieniami słonecznemi zmarło tu wczoraj pięć osób.

× **Wiesbaden** 27-go lipca.—Zmarł tu znany jako aktor, dyrektor teatru i autor dramatyczny dr Hugo Müller, urodzony w Poznaniu.

× **Cieplice** 27-go lipca. — Wpobliżu dworca kolejowego Waldthor wykoleił się pociąg z węglami drogi żelaznej Dux-Bodenbach. Lokomotywa, tender i pięć wagonów uległy zniszczeniu. Personel kolejowy zdołał wcześnie zeskoczyć z pociągu.

× **Bruck n. L.** 27-go lipca.— Wczoraj rano przybył tu cesarz Franciszek Józef w towarzystwie arc. Rainera na inspekcję wojsk obozujących.

× **Berno** 27-go lipca. — Fabrykant towarów wełnianych Bernard Pissinger, dopuściwszy się fałszerstwa wekslów, znikł bez śladu; rozesłano za nim listy gończe.

× **Wiedeń** 27-go lipca. — Onegdaj zmarł książę August sasko-koburski, c. k. jenerał-major i k. saski jenerał-porucznik, ożeniony w r. 1848 z córką ówczesnego króla francuskiego Ludwika Filipa, Marją Klementyną.

× **Budapeszt** 27-go lipca.— Wczoraj rano 74-letni Walenty Fischer strzelił na publicznej drodze do dra Rozsay, powszechnie szanowanego, nestora tutejszych lekarzy. Rozsay ciężko ranny. Napastnik usiłował odebrać sobie życie. Powodem zamachu osobista zemsta. Stan Fischera jest groźny. W kieszeniach jego znaleziono listy do cesarza, arcyksiężnej Stefanji i kilku redakcyj, zawierające skargi na złe obchodzenie się z nim w Dobroczynności.

× **Bukareszt** 27-go lipca.—Francuski „Crédit Mobilier" założył tu pod firmą „Crédit Mobilier Roumain" towarzystwo bankierskie z kapitałem 40 miljonów franków.

× **Bukareszt** 27-go lipca.—Jutro spodziewane jest w Sinai, letniej rezydencji króla Karola I, przybycie arcyksięcia austrjackiego Eugenjusza.

× **Petersburg** 27-go lipca.—*Pet. Gaz.* donosi, iż zakłada się tu Towarzystwo dla komunikacji telefonowej.

Przegląd polityczny.

Spotkanie się cesarza austrjackiego z monarchą Niemiec nastąpić ma stanowczo dnia 4-go sierpnia. Cesarz Franciszek-Józef ma nie poprzestać jednak na wycieczce do Gasteinu, lecz udać się dalej aż nad jezioro Badeńskie; po drodze nastąpi też kolejne spotkanie się z królem wirtemberskim, księciem badeńskim i królem saskim, poczem cesarz zwiedzi Tyrol i Vorarlberg, i obejrzy projektowaną linję kolei arlberskiej. Podróż ta ma zapewne na celu stwierdzenie przyjaznych stosunków monarchy austrjackiego z celniejszymi przedstawicielami narodowej idei niemieckiej. Ponieważ centraliści wiedeńscy krzyczą obecnie w niebogłosy, iż żywioł niemiecki w Austrji doznaje srogiego ucisku, czego jaskrawą ilustracją miały być bójki kuchelbadzkie w Pradze czeskiej, monarcha podróżą swoją przez południowe Niemcy pragnie stwierdzić, iż rzecz tę uważają inaczej niemcy po za granicami Austrji, skoro garną się z życzliwością i gorącem sercem ku cesarzowi austrjackiemu. Bardzo to polityczny i roztropny przeto krok ze strony cesarza austrjackiego i wywrze z pewnością poważne wrażenie na opinję publiczną.

D. 26 b. m. we francuskiej izbie deputowanych Clemenceau uderzył na rząd za postanowione zwołanie wyborców już na 21 sierpnia. Radykalny publicysta uważa fakt ten za chęć niespodziewanego „zaskoczenia" wyborców, zmierzającą ku temu, aby nie pozostawić im należytego czasu do zorjentowania się, a tem samem ubezwładnić ruch polityczny, zgrupowany około sprawy wyborów parlamentarnych, ruch będący najświetniejszym wykwitem życia publicznego w każdym kraju. Ferry w odpowiedzi usprawiedliwiał się przekonywająco i szczerze. Stwierdził on, iż o zaskoczeniu mowy być nie może pod rządem republikańskim. Za cesarstwa okres wyborczy powinien był trwać dłużej; w tym czasie bowiem tylko dopuszczone były zgromadzenia polityczne; była to przeto jedyna chwila w życiu publicznem państwa, w której społeczność powołaną była do otwartego rozpatrywania spraw kraju. Dzisiaj inaczej — dziś prawo zgromadzeń pozwala politycznym ideom we Francji wypowiadać się bezustannie i bez wszelakich ograniczeń; dziś więc okres wyborczy traci swój wyjątkowo doniosły charakter i długie trwanie jego, w rzeczy samej nie przynosząc wielkich dodatnich rezultatów, podsyca tylko i rozgrzewa do niemożliwego stopnia temperatury namiętności polityczne, ze szkodą dla pokoju i porządku publicznego.

„Jeżeli sądzicie istotnie, zakończył Ferry, iż rząd pragnie okryć całunem nocy akcję wyborczą, przyjmijcie porządek dzienny, proponowany przez dep. Clemenceau; jeżeli jednak sumienie każe wam przyznać, iż rząd nie boi się dnia i jasności jego nie myśli mącić, natenczas odrzućcie ten wniosek i przyjmijcie z zadowoleniem termin, przez rząd postanowiony." Poczem izba odrzuciła wniosek Clemenceau 231 głosami przeciw 214.

W angielskiej izbie gmin wniesiono d. 26 b. m. interpelację w sprawie pochwycenia w Liverpoolu statków „Malta" i „Bavarian", przybyłych z Ameryki, a wiozących na swoim pokładzie 12 maszyn piekielnych, napełnionych dynamitem, a ułożonych w beczkach z cementem. Sekretarz spraw wewnętrznych, Harcourt oświadczył, iż rząd otrzymał już przed trzema tygodniami wiadomość ze Stanów Zjednoczonych, iż maszyny rzeczone wysłane zostały do Anglji, czuwał przeto bacznie nad wszystkiemi statkami przybywającemi z za oceanu i poddawał takowe surowej rewizji. Statki owe wysłane zostały przez zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych fenistów irlandzkich; na jednej z beczek cementu znajdował się formularz faktury, napisany ręką O'Donovana Rossy, co przekonywa dowodnie o pochodzeniu posyłki. Rząd przedsiębrał energiczne śledztwo na samemże terytorjum Stanów Zjednoczonych za osobami, które uczestniczyły w ekspedycji maszyn, tudzież adresatami przesyłek w Anglji.

Nietylko wpływ reprezentanta Anglji, lorda Dufferina, ale także zdanie rady ulemów, a zwłaszcza fetwa wielkiego stróża koranu, wpłynęły na złagodzenie kary wyroku, wydanego na Midhata-baszę i innych uczestników zamordowania sułtana Abdul-Azisa. Mianowicie rzeczony najwyższy dostojnik

slamu, obecnie starzec 80-letni, orzekł stanowczo i nieodwołalnie, że Midhat i jego koledzy — z wyjątkiem co najwięcej podrzędnych sprawców mordu, — są niewinnymi; żadne przedstawienia nie zdołały zachwiać postanowieniem sędziego dygnitarza Islamu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 28-go.—Z Tunisu telegrafują: 1,500 arabów zbrojnych posunęło się do Rades, o kilka kilometrów od Tunisu. Zamordowali oni siedm osób. Europejczycy w Tunisie ratują się ucieczką. Prawie wszystkie handle w mieście zamknięte. Przedsięwzięto środki dla przywrócenia bezpieczeństwa. Most łyżwowy między Goletą a Rades zerwano.

Waszyngton 28-go. — Wedle telegramu Blainesa do reprezentantów unji za granicą, wysłanego wczoraj po południu, stan zdrowia Garfielda znacznie się poprawił.

Berlin 28-go. — Sensacyjnej wiadomości *Hanover Courier*, jakoby książę brunświcki układał się z Windhorstem o objęcie kierownictwa ministerjum książęcego, niedają wiary w kołach kompetentnych. Prawdą jest, że kwestja następstwa tronu w Brunszwiku została znowu poruszoną, a podróż księcia następcy cesarskiego do Anglji, zostaje z tą sprawą w związku.

Paryż 28-go.—Wedle otrzymanych tu sprawozdań, dotychczas w 275 okręgach wyborczych zamierzono postawić kwestję rewizji konstytucji, częścią w duchu reformy, częścią zniesienie senatu.—Le Petit, redaktor pisma humorystycznego *Grelot*, z powodu umieszczenia karykatury obrażającej Włochy, został przez kilku włochów wyzwany na pojedynek, który ma się dziś odbyć na granicy szwajcarskiej. (Patrz rubrykę „wiadomości miejscowe“).

Paryż 28-go.—Senat zawotował wczoraj cały budżet wydatków, a dziś ukończy prawdopodobnie budżet dochodów. Zdaje się przeto, że nie będzie przeszkody do zamknięcia w sobotę sesji parlamentu i rozpisanie w skutek tego wyborów na 21 sierpnia.

Praga 28-go. — Z powodu puszczonej przez centralistów pogłoski o dymisji gabinetu, telegrafują z Wiednia do *Politik*: „Hr. Taaffe jest przy najlepszym zdrowiu; stosunek jego z cesarzem jest tak ścisły i szczery, że narada i konferencje ministerjalne są zbyteczne. Gabinet zdaje się urządzać na bardzo długi żywot.“

— Składam publiczne podziękowanie p. Feliksowi ***Szaniaskiemu*** za zupełne osuszenie wilgotnych pokoi w oficynie za pomocą masy izolacyjnej, a za sumienne ookonanie tej roboty polecam go potrzebującym.—Właścicielka d. nr 16, przy ul. Bednarskiej. —19016—

OD LECZNICY
przy ulicy Długiej nr 5.
Dr Paweł Sieragowski, po odbyciu specjalnych studjów w Wiedniu, leczy specjalnie choroby ***weneryczne i skórne*** w tejże lecznicy od 12-tej do 1-szej codziennie. —18875—

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn“, leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. *Chmielna* nr 60. (18150)

— ***Dr Kulesza*** Karol, b. lekarz szpitala na prowincji, zamieszkał w Warszawie przy ulicy Chłodnej nr 36; przyjmuje chorych specjalnie z chorobami wewnętrznemi, od godziny 8 do 10 rano i od 4-tej do 7 po południu. Biednych bezpłatnie. —19055—

— Dr med. St. ***Kondratowicz***, akuszer, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 49. —19043—

— ***Dr A. Elsenberg*** powrócił do Warszawy. Karmelicka nr 7. —19058—

— ***Dr W. Kosmowski*** powrócił do Warszawy. —19094—

— Wysokość wody na rz. Wisle stóp 3 cali 8.

Koleje żelazne

Koleje żelazne	Odchod. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warsz.-wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	7 — p.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 40 w.	6 10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	4 45 w.	9 15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-petersburska:		
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 r.
Nadwiśl. do **Mławy:**		
Pasażerski	10 — r.	8 24 w.
Pocztowy	6 17 w.	10 31 r.
Nadwiśl. do **Kowla:**		
Pocztowy	2 10 p.	2 37 p.
Pasażerski	10 — w.	9 10 r.
Osobowo-miejscowy	7 52 r.	10 27 w.
Obwodowa:		
Z dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Іюля 1881 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 168.

Dnia 29 lipca 1881 roku. *Piątek.* *Dnia 17 (29) lipca 1881 roku.*

Obwieszczenie.

Stosownie do art. 12 Instrukcji o depozytach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, obwieszcza się niniejszem, że **zagubiony został** dowód depozytowy, wydany przez Dyrekcję Główną Tow. Kred. Ziemskiego za Nr 776 z r. b. **na imię Jana Mayzel,** a to na złożony, celem dołączenia arkusza kuponowego, list zastawny tegoż Towarzystwa 5% serji 1-ej z r. 1869 lit. D, Nr 80702.—Ostrzega się, że ktoby wzmiankowany dowód depozytowy posiadał, powinien zgłosić się do Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kred. Ziemskiego i złożyć objaśnienie, w jaki sposób wszedł w posiadanie takowego dowodu. Po upływie trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, prawy właściciel będzie się domagał umorzenia dowodu zaginionego i wydania natomiast nowego kwitu depozytowego, lub samego depozytu. 16718 D

St.-Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.

Po przyjęciu od Rządowej Instytucji wszystkich ubezpieczeń tejże na życiu ludzkiem opartych i w zastosowaniu się do Art. 40 urządzenia szczegółowego o tychże ubezpieczeniach, przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w dniu 2 (14) Września 1844 r. wydanego, ma honor wezwać osoby posiadające ubezpieczenia za świadectwami w poniżej zamieszczonym wykazie wyrażonemi, które dopuściły zaległości w opłacie składek należnych po dzień 1 (13) Czerwca 1881 r. aby z wniesieniem takowych zaległości zgłosiły się do niżej podpisanej Jeneralnej Ajentury St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te nie będą uiszczone przed 1 (13) Stycznia 1882 r. zobowiązania Towarzystwa względem zalegających na mocy wyżej przytoczonego Urządzenia szczegółowego w zupełności ustaną. Nadto Towarzystwo oznajmia, że osoby które dopuściły wskazanych zaległości winne są przy uiszczeniu takowych wnieść w myśl § 40 Urządzenia szczegółowego, dopłatę za opóźnienie oraz kop. 75 za koszta niniejszego ogłoszenia.

Wykaz Ubezpieczeń od których zaległość w opłacie składek do 1 (13) Czerwca 1881 r. dopuszczoną zostało.

Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi	
	Rubli.	Rsr.	k.		Rubli.	Rsr.	k.		Rubli.	Rsr.	kop.		Rubli.	Rub.	kop.
427	2000	32	70	667	2000	25	03	635	2000	55	68	515	5000	145	70
464	3000	98	09	406	1200	36	18	111	10000	163	48½	18	3000	39	67
60	1800	14	33	119	1650	20	19	581	6000	98	10	23	5000	261	68
608	900	11	78	16	6000	154	24	24	4000	130	80	722	1000	13	84
298	1500	39	68	737	3000	103	68	4	3000	22	73	1	3000	52	19½
501	2000	30	31	9	4500	143	36	432	4500	77	31	22	4000	87	96
691	6000	100	75	329	3000	23	89	707	1500	44	—				

Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie w Warszawie, Ulica Senatorska Nr 22, D—19045

Potrzebny jest ᴅ18964

UCZEŃ

do jubilera Moczydłowskiego, w gmachu b. poczty, Krakowskie-Przedmieście Nr 27.

Wspólnika

z kapitałem rs. 3,000 poszukują **Technik i Mechanik** do bardzo korzystnego przedsięwzięcia. — Oferty pod liter. R. K. W. Nr 1, w kantorze Kurjera. ᴅ18953

Jest do odstąpienia

Interes handlowy,

z miesięcznym obrotem do 1,500 rs. na kupno potrzeba około rs. 2,000. — Wiadomość w kiosku w Saskim ogrodzie. ᴅ18966

PANNY

do krawieczczyzny uzdatnione i podręczne, potrzebne są zaraz. — Wiadomość u p. Ossowskiej, Elektoralna Nr 11, mieszk. 25. ᴅ18876

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL

posiadający pozwolenie Władzy, do wykładu języka rossyjskiego, lub też niemieckiego i matematyki, w zakresie 3-ch niższych klass gimnazjalnych.—Wiadomość w hotelu Paryzkim Nr 40. ᴅ18751

Z upoważnienia władzy szkolnej, z początkiem roku szkolnego, otwieram

Szkołę Filologiczną

czteroklasową, z klasą wstępną i pensjonatem. Nauki będą wykładane podług programu szkół rządowych. Do pensjanatu będą przyjmowani i uczniowie ze szkół rządowych. Zapis trwać będzie od 8 (20) Lipca do dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Warszawa, ulica Smolna i Jerozolimska Nr 1289a (17 nowy), drugi dom od Nowego-Świata. Nauczyciel języków starożytnych przy gimnazjum IV w Warszawie.

17921 ᴅ **Józef Radziukinas.**

W godzinach wolnych od zajęć przygotowuje

do Politechniki w Rydze,

dyplomowany, wychowaniec tejże szkoły. Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. J. M. 18527 ᴅ

Na ulubionym instrumencie

CYTRZE

udzielają się Lekcje, w językach polskim i niemieckim, najpraktyczniejszym systemem **Maxa Albert.** Osoby pragnące pobierać takowe, raczą się zgłosić na ulicę Marszałkowską Nr 69 nowy, mieszk. Nr 15, na dole, od godziny 12 do 3 po południu i od 6 wieczorem. Nadmieniam, że osoby które pobierały u mnie lekcje, są bardzo zadowolone. 18617 ᴅ

DAMA

udająca się na dłuższy pobyt za granicę, lub też do wód i życząca sobie mieć do towarzystwa osobę z dobrego domu, znającą języki polski, francuski, niemiecki i trochę ruskiego, zechce łaskawie zgłosić się na Plac Ś-go Aleksandra Nr 7 domu, 2-gie piętro Nr 6, lub też zostawić swój adres w Redakcji Kurjera. ᴅ18701

Nauczycielka ᴅ18699

posiadająca patent, życzy udzielać korepetycie i przysposabiać uczennice do gimnazjum, Uprasza się o zostawienie adresów w księgarni W. W. Karwowskiej i Zabłockiego, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Berga.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych

Rodziców i Opiekunów,

iż z rozporządzenia JW. Inspektora Szkół, rozpoczynam zapis uczennic od 15 Lipca r. b. Nalewki Nr 3, Bremer. — Tamże potrzebna jest Nauczycielka z patentem. 18893 ᴅ

Potrzebnym jest

Rządca domu,

nie mający innego zajęcia, który już pełni te obowiązki i obeznany dokładnie z administracją domu, przytem rs. 1000 kaucji przy ugodzie powinien mieć do złożenia. Spytać stróża domu Nr 13, ulica Wielka, po południu, pomiędzy 2 a 3. 18878 ᴅ

Angielka 14-letnia,

mówiąca doskonale po francuzku i znająca bardzo dobrze muzykę, życzy być ulokowaną do towarzystwa młodych panienek, przy zacnej rodzinie. — Ulica Chmielna Nr domu 1, w umeblowanych pokojach Nr 26. ᴅ18864

OSOBA

w średnim wiegu, z dwojgiem dzieci, prosi o jakie zajęcie, a w razie żądanym może złożyć kaucję. — Ulica Pańska Nr nowy 56. Wiadomość w sklepiku. ᴅ18818

Poszukuje się

Bony Polki,

znającej język francuzki.—Bliższa wiadomość między godz. 6 a 7 po południu, przy ulicy Siennej pod Nr 4, miesz. 5. ᴅ18881

ᴅ18865

Osoba

znająca gruntownie języki: angielski, francuzki, niemiecki i rossyjski, posiadająca nauki klasyczne i muzykę, życzy przyjąć miejsce nauczycielki. — Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 26, w umeblowanych pokojach.

Nauczycielka ᴅ18693

z patentem, życzy sobie miejsca na wieś, do 2 lub 3 panienek, z muzyką średnią.—Adres hotel Polski Nr 46.

Francuzka

do konwersacji potrzebna jest zaraz.—Nowy-Świat Nr 12, mieszkania Nr 6, piętro 3-cie, front, od godz. 12—4. ᴅ18870

Potrzebne są ᴅ18869

Panny,

jedna kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, kroju i zarazem zarządzeniem pracownią, oraz podręczne i do nauki. — Nowy-Świat Nr 12, mieszk. 6, piętro 3-cie, front.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki na wyjazd do Rosji, z pensją miesięczną.—Bliższa wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 50, u Właściciela domu, od godz. 12—3 po południu. ᴅ18807

Do Bielizny męzkiej potrzebne są **zaraz**

PANNY,

do maszyny i podręczne. — Wiadomość na miejscu, ulica **Ogrodowa, Nr 22, mieszkania 11,** u p. Mrozińskiej. 18851 ᴅ

WDOWA lat 30, inteligentna, czytająca poprawnie po polsku i po francuzku, poszukuje na kilka godzin zajęcia Lektorki, do towarzystwa garde-malade, lub coś podobnego, warunki bardzo przystępne. Oferty proszę składać w Kiosku, róg ulicy Królewskiej i Granicznej, pod lit. E. T. 18843 ᴅ

Ważna wiadomość dla szukających zdrowia.

Nad samą granicą pruską 30 wiorst od kolei, w powiecie Częstochowskim, z powodu interesów familijnych, jest folwark sześć włók z inwentarzem do odstąpienia zwolnej ręki—miejsce piękne dogodne, suche a nadewszystko bardzo zdrowe, gdyż rzeka, łąki, oraz las sosnowy, znajdują się w bliskości mieszkania. — Bliższa wiadomosce Nowolipki Nr 38 Lit. B, u właściciela domu. ᴅ18858

ᴅ18866

Akuszerka Cetner

przyjmuje osoby życzące odbyć słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, za niespodziewanie przystępną cenę.—Sosnowa Nr 5B.

U Akuszerki

Osoby spodziewające się słabości, lub przyjeżdżające na kuracje, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym, lub wspólnym pokoju. — Ulica Nowy-Świat Nr 36, pierwsze piętro. 18237 ᴅ

W Pracowni Sukień

i **Bielizny** przyjmują się **wszelkie roboty,** po cenach nader przystępnych. Suknie od rs. 2.—Ulica Bednarska Nr 7 nowy, mieszkania Nr 21. 18825 ᴅ



Jest do sprzedania

Fortepian

jednej z pierwszorzędnych fabryk, prawie nowy. — Bielańska, hotel Paryzki, w sklepie Bielizny. ᴅ18900

Do sprzedania

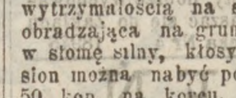
DOM

nowy, przynoszący 10% dochodu, przy ulicy Pięknej Nr 5030/23. Wiadomośc na miejscu u Rządcy. ᴅ18837

Pszenica piaskowa

odznaczająca się wskutek silnie rozwijających się listeczków źdźbłowych, niezwykłą wytrzymałością na suszę i dla tego dobrze obradzająca na gruntach lżejszych, wzrost w słomę silny, kłosy i ziarno dorodne. Nasion można nabyć po cenie targowej wyżej 50 kop. na korcu. Zamówienia przyjmuje A. Strzelecki w Red. Kal. rolniczego, ulica Nowy-Świat Nr 29. Za dobroć nasienia poręcza się. 18882 ᴅ

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Garnitur Mebli

brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Kredens orzechowy, Toaleta orzechowa, Lustro, Garnitur Francuzki, Szeslong skórą kryty i Umywalka. Ulica Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1. ᴅ18631

MEBLE.

Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół, mahoniowe, używane, są do sprzedania za rs. 50.— Wiadomość: ulica Dunaj-Wązki Nr 10/148, od godz. 10 rano do 6 po południu. ᴅ18828

2,000 Rs.

potrzebne na hypotekę murowanego domu, po Towarzystwie kredytowem i małym długu prywatnym. — Bliższa wiadomość w domu przy ul. Złotej Nr 26, w mieszk. Nr 1. ᴅ18861

Ważna Wiadomość!

Pierwszorzędny Magazyn Mód i Konfekcji damskich w Warszawie, poszukuje zdolnej Krojczyni („coupeuse"). Warunki nader korzystne. Reflektantki zechcą dać wiadomość listownie, do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. B. H. z dokładnem wymienieniem adresu, warunków i powołania się na poprzednią swoją działalność. 18879ᴅ



Kociołki żelazne kute

i wybielane, do kuchni angielskiej, co pękać nie mogą, w guście takim jak lane. Cena N-ru 2-go po rs. 3 k. 60. Wiadomość: ulica Franciszkanska Nr 3. u p. **Icka Goldman.** ĸ—18732

2 Futra

do sprzedania, damska salopka aksamitna lisami podbita, wyłogi tumakowe i algierka męzka niedźwiedziowa.—Cena 1-szego rubli 120, drugiego rs. 225. — Wiadomość od godziny 11 rano, Królewska Nr 3, mieszkania Nr 11. ᴅ18954

Jest do odstąpienia

Suma hypoteczna

(4,000) cztery tysiące rubli. — Wiadomość w Składzie Nafty i Farb.—Plac Zamkowy Nr 101 policyjny. ᴅ18909

Akuszerka O. Gumińska,

ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę. 18986 ᴅ

Skład Główny

Pudru w płynie **Fenix,** został przeniesiony od 1 Lipca na ulicę Nowo-Zielną Nr 35 nowy, w prawej oficynie na 1 piętrze. N. Meysztowicz. ᴅ18952

Do sprzedania

Dom z placem

przy ulicy Ogrodowej, w szacunku rs. 38,000, do kupna potrzeba rs. 17,000, lub może być przyjęta odpowiednia suma hypoteczna.— Wiadomość Nowolipki Nr 3, w administracji kiosków. ᴅ18723

Za przystępną cenę do sprzedania



Meble orzechowe,

mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** francuzki, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka i 6 Napoleonek, Lampa** stołowa i **Dywany.** Ul. Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy na dole. ᴅ17479

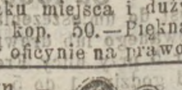
Za 90 rs. ᴅ18719

Garnitur Mebli,

prawie nowy, urzędowej roboty, mocny i ładny, sprzedaje się dla braku miejsca i duży **Kosz** podróżny za rs. 1 kop. 50.—Piękna Nr 1 domu, 1-sze piętro, w oficynie na prawo.



Magazyn MEBLI



Nr 8, ulica Bielańska Nr 8, zaopatrzony w rozmaitego rodzaju Meble, Kredensa, Biura, Komody, Szafy, Łóżka, Garnitury krajowe i zagraniczne, wysłane i pokryte, Szeslongi i Sofy po cenach nizkich, są także 2 Garnitury używane. ᴅ18472

A. Mursztyn.

Kwity Lombardowe

kto chce zbyć korzystnie, niech się zgłosi na ulicę róg Waliców i Grzybowskiej Nr 8, prawy dom, piętro 2-gie, mieszk. Nr 7. ᴅ18656

Jest do sprzedania ᴅ18688

Dachówka Holenderka.

Wiadomość w Składzie Szczotek i Pędzli Aleksandra Feista, ulica Senatorska Nr 467.

PRACOWNIA
Sukień i Okryć Damskich

M. Skłodowskiej,

przyjmuje materjały na wszelkie ubiory damskie i dziecienne do skrajania; Suknie wyszłe z mody do fasonowania. Tamże dostać można Fasonów z bibułki. — Ulica Chmielna Nr 25. ᴅ17937

Poszukuje się zaraz

DZIERŻAWY

małego Folwarczku, z inwentarzem w rozległości od 4 do 7 włók, w jakiejbądź kolwiek okolicy.—Ktoby miał takową uprasza się o fatygę lub o nadesłanie adresu dla porozumienia się zaraz na ulicę Nowo-Wilczą pod Nr domu 28, mieszkania Nr 4, na dole. ᴅ18695

Jest zaraz potrzebną

Maszyna

wraz z kotłem, o sile 10-ciu koni, używana, rurami gazowemi i pąpą parową.—Ktoby takową posiadał, raczy listownie zawiadomić Jokla Cymler w Dąbrowie Gurniczej, kolonia Reden. ᴅ18710

TANIO!!!



do sprzedania różne **Meble i Lustra,** mało używane, umeblowanie z kilkunastu pokoi. — Marszałkowska Nr 48, w bramie na 1-m piętrze. 18473 ᴅ

!!! Płacę dobrze !!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. ᴅ18481

!!! Płacę dobrze !!!

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Magle.

Ulica Przejazd Nr 13. ᴅ18854

MAGLE

są do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu, od św. Michała.—Nalewki Nr 3. ᴅ18916

DO SKŁADU ᴅ-6960

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren.

Nowa Farbiarnia parowa i Pralnia Chemiczna

firmy M. Z.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż na obecny sezon przyjmuje do farbowania prania i czyszczenia wszelką **garderobę letnią** damską i męzką, prutą lub bez prucia takowej, którą wykończa jaknajdokładniej i spiesznie, jak: garnitury męzkie lekkie, suknie kretonowe, perkalowe, bareżowe i wszelkie inne lekkie wełniane, bawełniane, jedwabne, farbuje na wszelkie możebne kolory, oraz farbuje, czyści i pierze wszelką garderobę męzką i damską, jesienną lub zimową, prutą lub bez prucia, jak również rozmaite szale, portjery, dywany, meble, kołdry i wszelkie inne tkaniny, wełnę i bawełnę.

Sklepy główne: przy ulicy Bednarskiej Nr 15 i Niecałej Nr 7. 18924 ᴅ

Piękne Koszule

z kretonu zdrowia, z cienkiemi, webowemi gorsami, bez kołnierzy i mankietów, po rs. 1 kop. 50, — z kołnierzami i mankietami po rs. 1 kop. 80.—Przy ulicy Długiej Nr 4, w oficynie, 1-sze piętro, mieszkania Nr 8.—Tamże przyjmuje się bielizna do szycia. ᴅ17411

Obiady prywatne

po kop. 30. —Ulica Świętokrzyska Nr 11. Tamże jest interes do nabycia, na dogodnych warunkach. 18633 ᴅ

W składzie obić papierowych
KAROLA SAPIECHY

Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w dziedzińcu vis-a-vis Kościoła S-go Krzyża z dniem 25 Lipca t. j. w Poniedziałek rozpocznie się

Wyprzedaż obić papierowych

po cenach zupełnie nizkich. D—18622



25 lat egzystująca Fabryka Gorsetów
bez reklam
JANA HABICH



Ulica Miodowa Nr 6, wprost kościoła i od Podwala Nr 7, wprost Kontroli Służących w domu W-go Mrozowskiego.

Poleca JW. i WW. Damom wyroby własnej fabryki tak bez szwu jak również i szyte, po cenach możliwych, sprzedając jedynie wyrob czysto krajowy i nieprzedstawiając wyrobów zagranicznych za wyrób czysto krajowy, jak to czynią niektórzy fabrykańci. 18694D

CZASOWA

Wyprzedaż wysortowanych
OBIĆ PAPIEROWYCH,

o 50% niżej cen praktykujących się, z fabryki

J. FRANASZEK,

D—11065 ulica Senatorska, wprost kościoła Ś-go Antoniego.



TRUMNY METALOWE po najtańszych cenach u **ALFR. ORTHWEIN**, Czysta Nr 6. D—15409

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne
FABRYKI
BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej, znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Lipinka innych handlujących. D—3256

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie kupujcie Pudrów nie spróbowawszy Pudru w płynie. Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia się nader subjekcjonalną operacją. Temperatura powietrzą i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem „La beaté Etternelle," rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50; z przesyłką na prowincję rs. 2. Główny skład w Warszawie ulica Hr. Kotzebue (Brühlowska), 4-ty sklep od Wierzbowej, Magazyn Dobrzańskiego. Na każdem pudełku powinna być pięciokolorowa banderola, z podpisem i fabryczną marką **Dobrzańskiego.** D—15307—

Fabryka i Magazyn wyrobów złotych i srebrnych
G. RADKE A. ŻELISŁAWSKI

MIODOWA NR. 2.

w Pałacu dawniej Dyzmańskiego obok Magazynu optycznego p. J. Pik,

poleca kompleta **Wyrobów Srebrnych** stołowych najnowszych fasonów gotowe i na zamówienia, obrączki bukiety i wieńce srebrnego wesela etc.

Wielki wybór **Biżuterji złotej** zastosowanej do wymagań mody i gustu **również srebrnej**: fantazji francuzkich, angielskiej, Firmy ... **Umfreville w Londynie** nagrodzonej na wystawach pierwszemi Medalami. Ceny nader przystępne. D18370

OTWARTY KREDYT

w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJENOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa Nr 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.

Za poręczycieli przyjmowani są: 1) Właściciele Sklepów, Fabryk, Zakładów i t. p.—2) Etatowi Urzędnicy wszystkich władz Rządowych (którzy biorąc dają zaporęczycieli tylko swych kolegów i 3) właścicieli domów w Warszawie.

Ceny stałe przez biegłych oznaczone, do których za wziętą **na wypłat garderobę** nic się nie dolicza.

Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki, od godziny 4 do 8 po południu. D—10078

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — **Doza zwyczajna : kieliszek po każdem jedzeniu.**

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem : *St-Raphaël*

Sprzedaje się : W Warszawie : u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera; w aptekach Dr[a] Heinricha, Zielińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych : PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu : w aptece P. Bryndzy, etc. etc.

Exportacja: C[ie] Prop[re] du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. 14657



Skład towarów żelaznych
W. GEYER.

Nowy Świat 1245a wprost Kopernika, poleca na obecny sezon letnich mieszkań.

Łóżka żelazne składane z żelaza kwadratowego i płaskiego dla dorosłych od rs. 4 kop. 50.
Łóżka angielskie ozdobne z gałkami.
Łóżeczka dziecinne z boczkami siatkowemi.
Kołyski składane ozdobne od rs 10.
Fotele rozkładające się na łóżka.
Łóżka w futerale, dla wojskowych od rs. 18.
Fotele, taborety i krzesła składane z drzewa bardzo wygodne.
Materace sprężynowe od rs. 13.
Umywalki żelazne od rs. 2 kop. 50.
Hamaki czyli łóżka ogrodowe od rs. 7.
Wózki dziecinne ozdobne na resorach.
Welocypedy dla dzieci od rs. 7.
Wanny dla kąpieli duże i dla dzieci.
Zycbady rozmaitego fasonu.
Prysznice pokojowe.
Magle domowe angielskie od rs. 50.
Wyżymaczki amerykańskie i angielskie od rs. 13. D—17141

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najczyściejszy alkaliczny **kwaśny zdrój,** głównie używane przy katarze przewodów oddechowych, organów trawienia i pęcherza.

Pastilles digestives et pectorales.—Dostanie we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

D—10925 **Henryk Mattoni w Karlsbadzie.**

ZAKŁAD LECZNICZY i WODOLECZNICA
Thalheim,
przy kąpielach Landek na Szlązku.

Zgłoszenia przyjmuje Dr. Ostrowicz lub też Dyrekcja. D—15482

9 CZERNIAKOWSKA 9

Nowo otwarta
Fabryka wyrobów z bronzu i innych metali
J. MAJEWSKI i S-ka

przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 9.

Podejmuje się wszelkich wyrobów w zakres fabryki wchodzących, jako to surowego odlewu z żelaza i innych metali, oraz wykończenia takowych po cenach umiarkowanych i na termina umówione. D—18605

9 CZERNIAKOWSKA 9

Kapelusze, Okrycia, i kostjumy letnie

pozostałe z sezonu, wyprzedaje za połowę ceny

Magazyn Paryzki,

Królewska 25. 18725D

Kupuje!!!

Wszelkie zużyte wyroby złote, jako też drogie Kamienie, lub wzamian na nowe.—Jubiler W. Moczydłowski, Krakowskie-Przedmieście Nr 27, w gmachu b. poczty. D18718

Z powodu kończącego się sezonu

Po cenie kosztu!

Wyprzedaż Kwiatów

paryzkich, oraz własnego wyrobu. **Bukiety** od 20 kop. Fabryka Kwiatów T. Górskiego, ulica Żabia Nr 4, dom hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie. D18704

WAŻNE!!!

Sklep do wynajęcia od 1-go Października r. b.
Żyrandol gazowy prawie nowy, o 5-ciu płomieniach i
Schody dębowe, sklepowe, na piętro, mało używane, są do sprzedania.—Wiadomość w Cukierni **J. Borowskiego,** róg Podwala i Senatorskiej. D18903

Sposobność zarobkowania

19000

dla DZIECI.

Potrzebne są DZIECI od lat 10-ciu, z bardzo małą kaucją. Wiadomość w Dystrybucji: róg Królewskiej i Nowo-Zielnej Nr 35. W tymże sklepie są do sprzedania **wyroby rzeźbiarskie** po nader nizkich cenach, jak również skórzane **spodnie tureckie**, haftowane różnokolorowem jedwabiem, zdobyte na turkach pod Wiedniem w 1683 r.

!!!KORZYSTNY INTERES!..!

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania **Sklep niciarsko-norymberski i galanteryjny**, przynoszący 50% zysku. Do kupna potrzeba gotówki Rs. 1,000, reszta może być rozłożoną na bardzo dogodne wypłaty. — Wiadomość między godziną 3—4, przy ulicy Żórawiej pod Nr 33a, mieszk. 7, na 3-m piętrze od frontu. D19053

Do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych.—Ulica Złota Nr 2B, mieszk. 24, od godziny 9—5 po południu. D19027

Fortepian za Rs. 70,

w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania; również **Szafa** spiżarniana.—Wiadomość u Telegrafisty na stacji towarowej drogi żel. Warsz.-Wied. D19050

MAGLE

do sprzedania. — Nowy-Świat Nr 58, stróż wskaże. D19040



Fortepian

mahoniowy Bucholtza, pół 7 oktawy, w dobrym stanie, do sprzedania za Rs. 100.—Ulica Bugaj Nr 4, mieszk 5. D19060

Do sprzedania

Fortepian

Budynowicza, nowego fasonu, z 4-ma szprejcami i pięknym głosem, mało używany.—Ciepła Nr 1, mieszkania 19. D19006

Lokomobila.

8-konna, angielska lokomobila na kołach, używana lecz w dobrym stanie, jest natychmiast do sprzedania.—Złota Nr 30. D19013

SZYNK

do odstąpienia z całem urządzeniem, towarem i firmą Fuksa, kontrakt na lat 3 i pół, przy ulicy pryncypalnej. — Wiadom.: Świętokrzyzka Nr 13, w Dystrybucji. D19019

Chomonta robocze

używane, do sprzedania po nizkiej cenie, w dobrym stanie. — Nowo-Senatorska Nr 7, w Zakładzie Siodlarskim. D19020

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny, z krzesłami, **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D19051

Korzystny Interes.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do sprzedania zakład Restauracyjny z bilardem, patentem, urządzeniem gazowem, w bardzo dobrym punkcie. Oferty składać w Redakcji Kurjera Warszkiego pod lit. K. M. i w Browarze Lenckiego, Grzybowska Nr 34. 19038 D

Jest do sprzedania za przystępną cenę nowy

Garnitur Mebli

utrechtem bordo kryty, oraz lustro duże z konsolą, orzechowe. — Ulica Świętokrzyzka Nr 15, u Tapicera. 19005 D

Kamienie młyńskie.

Z przyczyny powiększenia rozmiaru są do sprzedania **dwie pary kamieni francuzkich** 6-cio ćwierciowych, bardzo mało używanych, jedna para czysto żytnia, druga żytnio-pszenna.—Wiadomość: Nowolipie Nr 1, mieszkania 1. — Tamże dowiedzieć się można o dzierżawie **młyna wodnego** na lat dziewięć. 18998 D

Do sprzedania w każdym czasie

Bawarja

z patentem, pomiędzy fabrykami, w dobrym punkcie, z powodu słabości gospodarza, przy ulicy Marszałkowskiej róg Wilczej Nr 17, wiadomość w tunelu. D17979

Magazyn Mód,

Pelagji Gałeckiej, pozostaje nadal w tym samym lokalu, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, odrabiają się suknie i okrycia, podług najwyższych wymagań gustu i elegancji. Modele z bibułki, czyli formy na suknie i okrycia dla dam i dzieci są do nabycia, przyjmuję się suknie do krajania i zupełnego dopasowania do figury, są także kapelusze na rozmaite ceny do ubierania przyjmują się po kop. 75. D18080

Do sprzedania

DOM

w mieście Łowiczu, przynoszący dochodu 10 procent netto, na kupno tej possesji potrzebny jest kapitał Rs. 10,000, może być także zamieniony na folwark od 4-ch do 8 miu włók, w dobrej glebie ziemi.—Wiadomość na miejscu w Handlu Win przy ulicy Zduńskiej u p. Markowskiego. D17796

Magle Wiedeńskie. D18027

z powodu zmiany interesu są do sprzedania przy ulicy Nalewki Nr 12 nowy.

Resztujące



Meble



pozostałe

z Magazynu, wyprzedaje się bardzo tanio przy ulicy Śliskiej Nr 5; tamże są **2 Sklepy** i różne **Lokale z Meblami** lub bez mebli, od każdego czasu do wynajęcia, kwartalnie lub rocznie, za przystępną cenę.—Wiadomość u Właściciela domu. D18637

2 DOMY

na Nowej Pradze Nr 4 i Nr 103, są do sprzedania za 3500 rs. bez żadnego długu na hypotece, z placem 3600 łokci kwadratowych, grunt dziedziczny, ubezpieczone na 2680 rs. tow. ogniow., z pozostawieniem połowy summy na gruncie.—Wiadomość u właśc. domu Nr 9/1860 Zakroczymska. — Tamże duży piękny **Pokój** z przedpokojem, kuchnią, na 2 piętrze, za 15 rs. miesięcznie i pół sążnia kamienia brukowego, za małą cenę do sprzedania. 18611 D

Bawarja z ogródkiem

w korzystnem miejscu i w dobrym punkcie, jest do odstąpienia w każdym czasie.—Ulica Piękna Nr 25. D18544

Bez pośrednictwa osób trzecich do sprzedania

Majątek Ziemski,

blizko Warszawy i kolei, 21 włók z lasem i łąką, bez służebności. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 18, mieszkania 4. D18506

TANIO

reperuje, przerabia i pokrywa PARASOLE. Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. D17824

!!!KUPUJĘ!!!

Złoto, srebro, starą biżuterję i kamienie **Magazyn wyrobów Złotych J. Betcher, Szeroka Freta Nr 8 nowy.** D18069

Zupełna Wyprzedaż



rozmaitych MEBLI, dobrze wykończonych, z własnej fabryki, o 20% niżej od cen poprzednich. — **WITKOWSKI, ulica Elektoralna Nr 19.** D17138

Korzystny interes!

Jedynie z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania każdego czasu za cenę umiarkowaną Handel Wiktuałów exystujący od lat 20 i dający utrzymanie licznej familji, Mieszkanie wygodne przy sklepie.—Wiadomość tamże, ulica Śliska Nr 3 nowy. D18315

Pokój obszerny z przedpokojem, z usługą i wszelkiemi wygodami, na 1-em piętrze, do wynajęcia w każdym czasie za bardzo umiarkowaną cenę. — Stare-Miasto Nr 18, wiadomość u stróża. 19014 D

Chmielna Nr 3.

W Chambres-garnies

są do wynajęcia nowo wyrestaurowane pokoje, na dole lub na 2-em piętrze, z meblami, usługą i samowarem.
Chmielna Nr 3. 18989 D

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia obszerne, bardzo tanie

Mieszkanie

z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni złożone, z wodociągiem i zlewem. — Nowolipie Nr 20, mieszkania 15. D18824

MIESZKANIE

D18961

z balkonem i widokiem na ogrody, na 2-m piętrze, w samym środku miasta położone, składające się z 3-ch dużych pokoi, przedpokoju, z korytarzykiem, spiżarnią, wygódką i kuchnią z wodociągiem i zlewem, oraz piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia za przystępną cenę od św. Michała. — Wiadomość: ulica Danielewiczowska Nr 4a, mieszkan. 11.

POKÓJ

z osobnem wejściem, do wynajęcia za Rs. 8, dla kawalera.—Wiadom. w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. H. D19017

Jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałów

w domu pod Nr 27 przy ulicy Solec. D19039

Z przyczyny wyjazdu jest do wynajęcia

MIESZKANIE

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na dole.—Ulica Ciepła Nr 1, wiadomość u stróża.—Tamże do sprzedania Kwiaty, Lampy i książki. D19007

Do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Włodzimierskiej Nr 11,

Dwa Pokoje

z przedpokojem, kawalerskie, na 3-m piętrze; tamże do sprzedania **Bryczka** cztero-osobowa, na resorach, w dobrym stanie. D19031

Stajnia i Wozownia

do wynajęcia w każdym czasie. — Wiadomość u stróża Kacpra, plac Zielony Nr 10. Cena roczna Rs. 110. D19036

Sklep

z oknem wystawowem, 3 pokoje i kuchnia, do wynajęcia od św. Michała przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.—Wiadomość w składzie mebli. D18148

Sklep Norymbergski,

egzystujący od lat 9-ciu, jest do sprzedania w każdym czasie. — Wiadomość na miejscu ulica Kapitulna Nr 1 nowy. D18122

Dwa Pokoje

na dole, z meblami, pościelą, samowarem i obsługą są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawe skrzydło na dole, mieszkania Nr 28. D19061

Poszukuje się

Mieszkania

złożonego z 4-ch do 5-ciu pokoi, w okolicy Zielonego Placu, od Ś-go Michała r. b.—Uprasza się o złożenie adresu w Redakcji Kurjera Warszaw. pod lit. W. M. D18724

Dwa Pokoje umeblowane

do wynajęcia od frontu na 2-m piętrze.—Ulica Świętokrzyzka Nr 14, mieszk. 5. D18692

Do wynajęcia

w pałacyku parterowym z ogrodem, 5 lub 6 Pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra.—Sosnowa Nr 6, róg Złotej. Tamże duży **Kufer** do sprzedania. D18491

Od 23 Lipca do najęcia

POKÓJ

lub 2 pokoje umeblowane, na dole, ze wspólną kuchnią, na dwa lub trzy miesiące, przy ulicy Hożej Nr 14 lit. A.—Tamże do sprzedania **Kapelusz** z czarnych piór, nowy i **Teka** duża. 18635 D

Różne mieszkania i sklepy

oraz Lokale na zakłady fabryczne we wszystkich częściach miasta każdego czasu i od 1-go Października są do wynajęcia w **Biurze Komisowem Kaucjonowanem** pośrednictwa i zleceń b. Rejenta **J. Fedeckiego,** Miodowa Nr 3. 18355D

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

na kilka miesięcy zimowych, umeblowane, na 1-szem piętrze, złożone z dziesięciu pokoi i kuchni, posiadające takowy raczy dać wiadomość do rządcy domu Nr 410, na Krakowskiem-Przedmieściu. 18721K

Jest zaraz do najęcia

STAJNIA,

na kilka par koni, lub też może być wynajętą na Magle.—Wiadomyść: róg Złotej i Wielkiej, domu Nr 6, mieszkania 18. 18802 D

Wspólna 10.

18827

Na parterze: **Pokój** porządnie umeblowany do najęcia od 1-go Sierpnia, mieszk. Nr 1.

Trzy Lokale

po dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem i duży Lokal na warsztat stolarski lub magle, przy tym stajnia, wozownia i stajnia na cztery konie, jest do wynajęcia w każdym czasie.—Nowolipki Nr 38 lit. B. D18827

Jest do wynajęcia

od św. Michała **Warsztat obszerny, Maneż i Mieszkanie.** — Ulica Hoża Nr 35/1445E. D18845

Letnie Mieszkanie

z pożądanemi warunkami, wśród pięknych lasów, po niepraktykowanej cenie.— Wiadomość bliższa: Rudnicki, skład nasion, ulica Senatorska. D18819

Zaraz do wynajęcia 18894D

3 Pokoje od frontu,

z kuchenką, z 2-ma wchodami na 1-szem piętrze, z piwnicą i górą wspólną za rs. 80 kwartalnie, przy rogu ulic: Kanonii i Jezuickiej Nr 75/24, wiadomość na dole.

Od 1 Sierpnia jest do wynajęcia

POKÓJ,

z osobnem wejściem, umeblowany, z samowarem i usługą, dogodny dla urzędnika kolei Wiedeńskiej, lub Komory.—Wiaddmość: ulica Chmielna Nr 54, mieszkania 24. 18898 D

POKÓJ

zaraz lub od 1-go Sierpnia z meblami i usługą, od frontu, do wynajęcia. — Marszałkowska Nr 37, mieszk. 7. D18674

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Marszałkowskiej, w drugim domu od ogrodu Saskiego, na 1-em piętrze

LOKAL

elegancko umeblowany, złożony z 3 pokoi, kuchni i piwnicy.—Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. 18552 D

W domu pod Nr 10 ulica Złota, drugi dom za Wielką, są zaraz do wynajęcia

LOKALE

po 2, 3 i 4 pokoje. — Wiadomość u stróża. 18551 D

Do wynajęcia

przy ulicy Bednarskiej Nr 18, 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, spiżarką wygodna, wodociągiem i zlewem. D18191

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania

Sklep spożywczy,

dobrze procentujący, na pryncypalnej ulicy, za cenę umiarkowaną. Adres w Kiosku wprost kolei Warsz.-Wied.—Tamże potrzeba Bufetu i Wag. 18902 D

W dniu 25 Lipca r. b. w przejeździe Nowym Zjazdem na Pragę, zgubiono z wozu

SKRZYNKĘ ZIÓŁ,

nie mająca dla nikogo żadnej wartości. Znalazca zechce oddać do dystylarni na Pradze Nr 158, za wynagrodzeniem. 19037 D

Dnia 26 Lipca o godzinie 12, przesyłany przez posłańca

PIESEK

rocznlak, rasy mopsów, z lewem okiem wybitem, zerwał się i zbiegł od rogu Wspólnej ku alei Ujazdowskiej. Łaskawy znalazca zechce odnieść pieska za nagrodą. Aleja Ujazdowska Nr 23, mieszkania 6. 18874

Wyżlica z Ponterów,

mająca 7 miesięcy, jest do sprzedania. Ulica Brzozowa Nr 18, wiadomość w podwórzu u stróża. 18880 D

Przybłąkała się

młoda Wyżlica

kasztanowata, piersi i końce łap białe.—Ulica Wróbla Nr 1, mieszkania Nr 9. 18921 D

Charciczkę

rasy angielskiej w dniu 26 b. m. przybłąkaną, za udowodnieniem własności i zwrótem kosztu ogłoszenia i żywienia jej, można odebrać w każdym czasie od Rutkowskiego, przy ulicy Dzikiej Nr 19 nowy, mieszkania Nr 20. 18938D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою